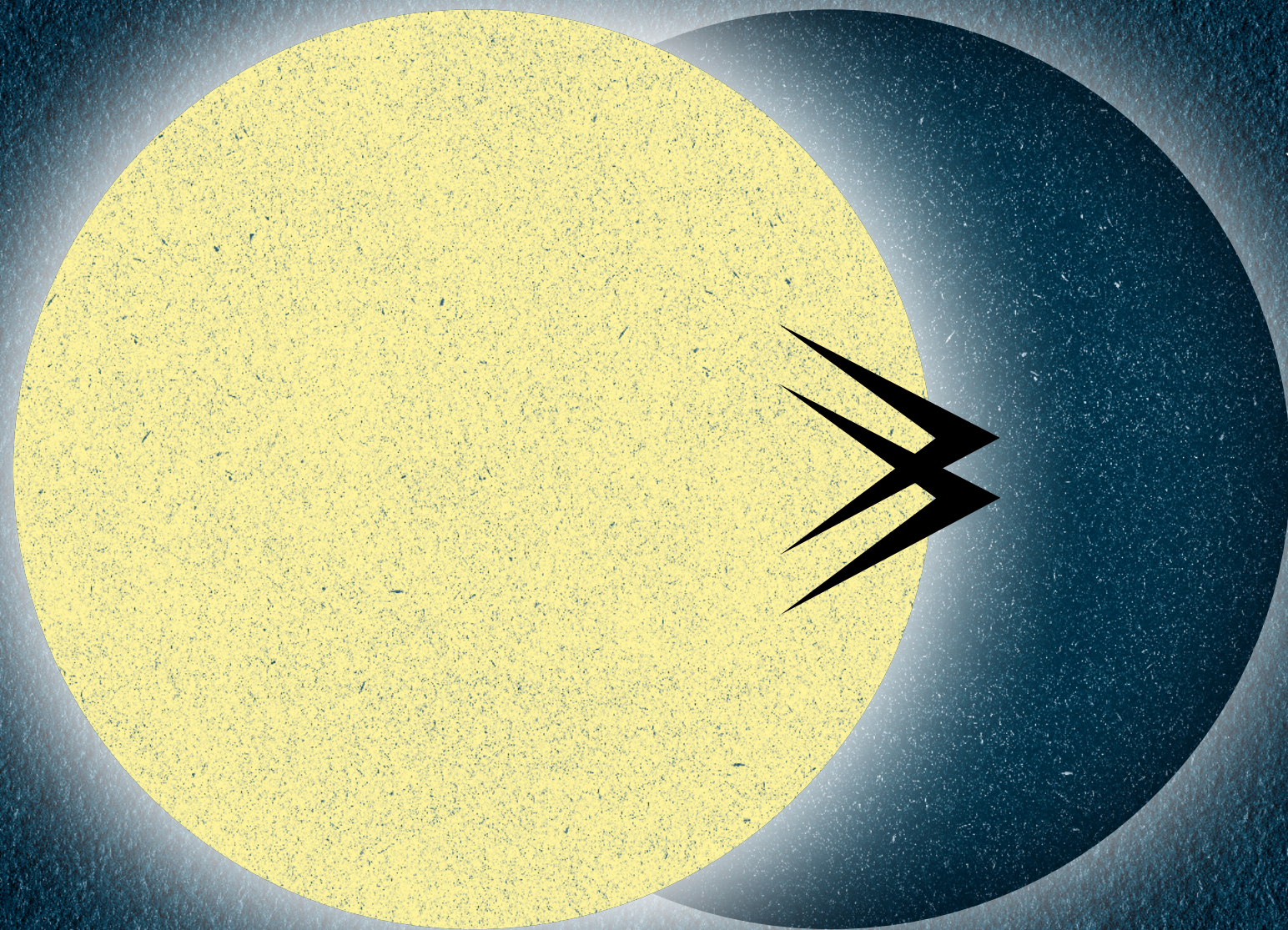


Białe noce White Nights

KATALOG / CATALOGUE



Interdyscyplinarny projekt „Białe Noce” składa się z programu filmowego, wystawy sztuk wizualnych, panelu dyskusyjnego oraz koncertu. Ideą łączącą poszczególne elementy programu są białe noce czyli poetycka nazwa astronomicznego zjawiska jakim jest polarny dzień. Koło podbiegunowe jest linią demarkacyjną dla tego zjawiska, więc do udziału w przekrojowym programie zaprosiliśmy artystów z krajów północnoeuropejskich, którzy w swojej twórczości zajmują się topografią, ekologią i etnografią Północy.

Jako, że MFF Nowe Horyzonty są festiwalem letnim, punktem wyjścia projektu jest letnie przesilenie, a osi rytmy przyrody i folklor związany z solarnymi świętami obchodzonymi tradycyjnie w całej północnej Europie. Szczególnie interesuje nas napięcie, jakie wytwarza się, gdy tradycyjne zwyczaje zmieniają się w nowoczesnym, wielokulturowym społeczeństwie. A odbijająca je obrzędowość, zostaje opowiedziana współczesnym językiem sztuki.

Projekt „Białe Noce” jest rozwinięciem narodowych przeglądów kinematografii i sztuk wizualnych, jakie odbywają się na MFF Nowe Horyzonty od wielu lat. Tym razem, poprzez przekrojowe, ponadregionalne

ujęcie przegląd został zdywersyfikowany kulturowo i etnicznie. Angażując twórców z różnych krajów i ich diaspor, nie jest skoncentrowany na prezentacji tożsamości narodowej, ale pokazuje jak tradycyjne idee i opowieści, które wyrosły z naturalnego środowiska i lokalnej przyrody, mutują w wielokulturowych społeczeństwach i przenikają się z globalną popkulturą.

Mamy nadzieję, że „Białe Noce” jako projekt interdyscyplinarny przyczyniły się do budowania świadomości i wrażliwości widzów festiwalu, prezentując świat jako globalny system połączonych wydarzeń i sieci międzyludzkich, gdzie każda zmiana percepcji i postawy ma znaczenie. Dobór filmów i prac na wystawę precyzyjnie dotyka aktualnych problemów, z którymi się zmagamy: jako społeczeństwo w trakcie transformacji, jako mieszkańcy miast, których tkanka ulega nieustannym zmianom i jako jednostki negocjujące swoją tożsamość w globalnej rzeczywistości, również tej wirtualnej.

Ewa Szablowska, Marcin Pieńkowski



fot. Milan Szablowski

Ewa Szablowska

dyrektorka artystyczna MFF Nowe Horyzonty, kuratorka, krytyczka. Absolwentka historii sztuki na UW oraz wydziału sztuki i filmu eksperymentalnego na Northwestern University w Chicago. Od 2009 roku jest związana z MFF Nowe Horyzonty. Jest autorką sekcji „front wizualny” – łączącej film ze sztukami wizualnymi oraz twórczynią sekcji „trzecie oko” – poświęconej kinu kobiet oraz towarzyszących jej debat o pozycji kobiet w społeczeństwie i ich filmowych reprezentacjach. Kuratorka programów wydarzeń z zakresu sztuk wizualnych, składających się na scenę artystyczną festiwalu (wystawy, performance, spotkania z artystami).

ewa@nowehoryzonty.pl



fot. Kaja Marchewka

Marcin Pieńkowski

od 2021 roku dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Nowe Horyzonty oraz szef dystrybucji Nowych Horyzontów. Wcześniej (od 2016 roku) pełnił funkcję dyrektora artystycznego festiwalu, a związany z nim jest od ponad dziesięciu lat. Współtwórca platformy Nowe Horyzonty VOD. Pomysłodawca i współredaktor książek o kinie, tutor, wykładowca i konsultant. Członek Europejskiej Akademii Filmowej.

marcin.pienkowski@nowehoryzonty.pl

The interdisciplinary project “White Nights” consists of films, a visual art exhibition, discussion panel and a concert. White nights, or the poetic name for the polar day, is the theme bridging individual program elements. Demarcation line for this phenomenon is the Arctic Circle, so we have invited artists from Northern European countries who deal with the topography, ecology and ethnography of the North in their work.

As the New Horizons International Film Festival is a summer event, the project’s starting point is the summer solstice, as the axis of nature’s rhythms and folklore related to solar festivals traditionally celebrated throughout northern Europe. We are particularly interested in the tension arising as traditional habits mutate in a modern, multicultural society and the rituals and works that reflect these habits are told in the contemporary language of art.

“White Nights” is an extension of the focuses of national cinemas and visual arts that have been held at the New Horizons International Film Festival for many years. This time, by engaging artists from

different countries along with diasporas that inhabit them, the program is not focused on presenting national identity, but shows how ideas and stories cross above borders.

“White Nights”, as an interdisciplinary project, presents the world as a global system of interconnected events and interpersonal networks, where every change of perception and attitude matters. The selection of films and works for the exhibition precisely touches the current problems we face: as a society in transition, as inhabitants of cities whose tissue is constantly changing, and as individuals negotiating their identity in global offline and online reality.

Ewa Szabłowska, Marcin Pieńkowski



photo Milan Szabłowski

Ewa Szabłowska

Artistic director of New Horizons IFF in Poland. As an art historian and a curator of moving image, she has been working for festivals and galleries since 2009. At New Horizons IFF she founded “The Visual Front” – a showcase for experimental cinema and films made by visual artists – and “The Third Eye” – a program exploring film and feminism at the different angles. She also curates expanded cinema exhibitions and is responsible for the festival’s gallery programs.

ewa@nowehoryzonty.pl



photo Kaja Marchewka

Marcin Pieńkowski

Festival director (since 2021) and former artistic director (2016–2021) of the New Horizons International Film Festival in Wrocław, Poland. Head of distribution of New Horizons Association. Co-founder of New Horizons VOD platform devoted to an arthouse cinema. He is a lecturer, film historian, editor and co-author of several books about films. Member of European Film Academy.

marcin.pienkowski@nowehoryzonty.pl

Focus: Białe noce

Ola Nguyen Van

Absolwentka Skandynawistyki na Uniwersytecie SWPS w Warszawie. Specjalizuje się w filologii norweskiej, tłumaczeniach i kinematografii skandynawskiej. Pracowała w dystrybucji filmowej Kina Dzieci i Nowych Horyzontach Edukacji Filmowej. Obecnie pracuje w Gutek Film. Kieruje działem wydarzeń specjalnych oraz promocji kina Muranów w Warszawie.

Republika słońca

Stach Szabłowski

Kurator, krytyk sztuki i publicysta. W latach 1998–2016 związany z Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. Kurator i współkurator kilkudziesięciu wystaw, festiwali sztuki w przestrzeni publicznej i projektów artystycznych realizowanych w Polsce i za granicą. Działalność kuratorską łączy z intensywną praktyką w dziedzinie krytyki sztuki. Obecnie jest stałym współpracownikiem *Przekroju*, *Dwutygodnika*, magazynu *Szum* i miesięcznika *Zwierciadło*.

W Brzask no. 27

Ania Miczko

organizatorka i kuratorka wydarzeń kulturalnych z zakresu sztuk wizualnych, muzyki i edukacji dorosłych. Współpracowała z m.in. Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w Królikarni, kolektywem Kem oraz Muzeum POLIN. Pomysłodawczyni cyklu muzycznego „W Brzask”.

Krzysztof Bagiński

artysta, producent muzyczny i filmowiec. Współzałożyciel i członek kolektywu Kem, gdzie skupia się na dźwięku oraz organizacji wydarzeń i imprez. Współtwórca cyklu muzycznego „W Brzask”.

Focus: White Nights

Ola Nguyen Van

Graduate of the Scandinavian Studies at the SWPS University in Warsaw. Specializes in Norwegian philology, translation and Scandinavian cinematography. She worked in Kids Kino film distribution and in the New Horizons of Film Education. Currently works at Gutek Film. Head of the special events and promotion of the Muranów cinema in Warsaw.

Sun Republic

Stach Szabłowski

Art curator, critic and publicist. In 1998–2016 worked for Ujazdowski Castle Centre for Contemporary Art in Warsaw. Curator and co-curator of numerous exhibitions, art festivals in public spaces and art projects – both in Poland and abroad. Beside curating, he is an active and recognized art critic, currently collaborating with *Przekrój* monthly, *Dwutygodnik* online cultural magazine, *Szum* and *Zwierciadło* magazines.

At Dawn no. 27

Ania Miczko

Curator and organizer of cultural events embracing visual arts, music, and adult’s education. She collaborated with Xawery Dunikowski Museum of Sculpture, Kem collective, Polin Museum. The creator of At Dawn music event series.

Krzysztof Bagiński

An artist, music producer and filmmaker. Co-creator and member of Kem collective. He focuses on sound design and organization of various events. Co-creator of *At Dawn* music event series.

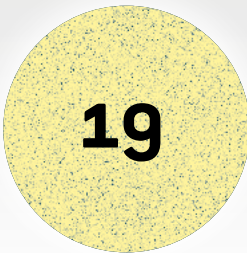
FILMY / MOVIES

Focus: Białe noce
Focus: White Nights



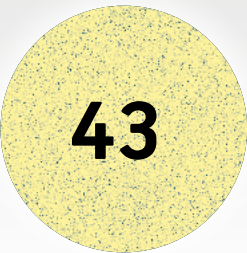
WYSTAWA / EXHIBITION

Republika słońca
Sun Republic



KONCERT / CONCERT

W Brzask no.27
At Dawn no. 27



FILMY / MOVIES

Focus: Białe noce

Focus: White Nights



Daleka i bliska jednocześnie, chłodna, dzika, nieobliczalna, samotna, pełna światła i grozy, magiczna, folkowa. Zapraszamy na 15 podróży na Północ – do najdalszych zakątków Islandii, Kanady, Szwecji, Finlandii, Norwegii. Z naszych wyborów wyłania się świat piękny i przerażający, poetycki, zanurzony w tradycji i lokalnych legendach.

Hlynur Pálmason przeprowadzi nas przez zimne strumienie, nagie skały i szmaragdowe mchy Islandii, opowiadając w canneńskim *Godland* historię o samotności i wierze. Na Północy Bóg jest najbliżej. A może najdalej? Surowa i oszałamiająca przyroda jest dla mieszkańców Północy i tamtejszych filmowców źródłem wolności (legendarne *Dzieci natury* Friðrika Þóra Friðrikssona), lęku o globalną przyszłość (*Arktyczne utopie*), medytacją (opowiedziany językiem poezji Saamów *Govadas* Eliny Oikari). Historie z Północy zanurzone są w folkowych opowieściach, pełnych pieśni i tańca (etnopoetycka, rytualna *Anerca – oddech życia* Markku i Johannes Lehmuskallio), zjawiskowej sztuki (niezwykłe hafty Britty Marakatt-Labby w hipnotyzującym *Historjá – szwy dla Laponii* Thomasa Jacksona), radośnie przerażających obrzędów (kanadyjskie *Nalujuk Night* Jennie Williams), niepokojących wizji (*Płomienie* Marji Viitahuhty).

Jakie emocje miotają bohaterami Północy? W przebojowej, pokazywanej w Cannes *Historii drwala* Mikko Myllylahti łączy atmosferę z filmów Kaurismäkiego i Lyncha. Nadzieja miesza się z naiwnością, śnieg z krwią, melancholia z surrealizmem. Dotykamy absurdu i absolutu.

Przebój Sundance, *Hatching* Hanny Bergholm, pokazuje utopijny, śnieżnobiały świat, w którym kryją się traumy i koszmary nastoletniej dziewczyny. Co wykluje się z jaja, którego będzie pieczołowicie doglądać? W eksperymentalnym, nagrodzonym w Wenecji *Niewidomym człowieku, który nie chce obejrzeć „Titanica”* Teemu Nikki portretuje heroiczną podróż osoby częściowo sparaliżowanej i niewidomej. Bohaterów tych trzech filmów łączy walka z samotnością, która obezwładnia, odurza i budzi agresję. Zawsze jednak jest miejsce na empatię i promień (bądź ognisko!) nadziei, a także gorzki humor, jak w *Najdłuższym dniu* Jonasa Selberga Augustsena z *midsommar* w tle.

Podróże po republikach słońca, a może bardziej słonecznych imperiach, kończymy solarną metaforą, której do opowieści o zupełnie innej części świata (Serbia) używa Nataša Urban. Nagrodzone w Kopenhadze *Zaćmienie* to fascynująca, wielowymiarowa opowieść o przeszłości. Któż w 1999 roku nie gapił się w zaćmione słońce? Czego tam szukaliśmy? Nadziei? Apokalipsy? Nowego początku?

Ubierzcie się ciepło.
Weźcie okulary przeciwsłoneczne.
Czekają na Was białe noce.

Aleksandra Nguyen Van, Marcin Pieńkowski

Far and close at the same time, chilly, wild, unpredictable, lonely, full of light and horror, magical, folk. We invite you on 15 trips to the North – the furthest corners of Iceland, Canada, Sweden, Finland, Norway.

The films we chose reveal a world that is beautiful and terrifying, poetic, immersed in tradition and local legends. The authors will guide us through cold streams, barren rocks and emerald moss. The North is where we are the closest to God. Or maybe the furthest? For northern filmmakers raw and stunning nature is a source of freedom and an opportunity to meditate.

Travels through the sun republics, or maybe through the solar empires, will be concluded with a special solar metaphore – a solar eclipse. Who did not look into the eclipsed Sun in 1999? What were we looking for? Hope? The apocalypse? A new beginning? Or maybe it was just a fun way to pass time while waiting for a new millenium?

Dress warm.
Take your sunglasses.
White nights await you.

Aleksandra Nguyen Van, Marcin Pieńkowski



„Anerca” w języku Inuitów oznacza jednocześnie duszę, oddech i tworzenie poezji. *Anerca...* to z jednej strony surowy dokument, a z drugiej – poetycki film etnograficzny poświęcony rdzennym mieszkańcom koła podbiegunowego. Reżyser Markku Lehmuskallio wraz z synem Johannesem, portretując te społeczności, przekracza granice Finlandii, Szwecji, Grenlandii, Kanady, Alaski i Rosji. Z opowieści i pieśni, z zapisu rytuałów (i ich rekonstrukcji), z codziennych scen i inscenizowanych działań tworzy narrację o wielowątkowej, choć spójnej kulturze i brutalnym kole historii. Choć twórcy rysują ten portret bardzo przemyślaną kreską,znaczając go autorskim stemplem, niezwykła siła i żywotność opisywanych światów całkowicie dominują obraz. Równie istotną, jeśli nie istotniejszą rolę odgrywa tu dźwięk – poskładany z szeptów, rytualnych okrzyków, słów i rozmaitych tropów muzycznych. Dzięki tym zabiegom *Anerca...* oferuje nie klasyczny etnograficzny opis, ale raczej wejście w wewnętrzny świat społeczności.

Karolina Kosińska

In the Inuit language *anerca* means soul, breath, and poetry at the same time. *Anerca, Breath of Life* is both a raw documentary and a poetic ethnographic film devoted to the indigenous inhabitants of the Arctic Circle. To portray these communities, Director Markku Lehmuskallio and his son Johannes traverse the borders of Finland, Sweden, Greenland, Canada, Alaska and Russia. Weaving stories and songs, recorded rituals (and their reconstructions), everyday scenes and staged activities they craft a narrative about a multithreaded though coherent culture with a brutal circle of history. Although the filmmakers evoke this portrait with a very thoughtful stroke and mark it with their personal stamp, the extraordinary strength and vitality of the described worlds completely dominate the images. Equally, if not more important, is the sound – composed of whispers, ritual cries, rhythms, multilingual words and various musical tracks. *Anerca...* offers not a classic ethnographic description, but rather an entry into these communities' inner worlds.

Karolina Kosińska

Anerca – oddech życia

Anercea – Breath of Life / Anerca - elämän hengitys
dir. Markku Lehmuskallio, Johannes Lehmuskallio, Finland 2020 / 87'



Thorgeir jest już zbyt stary, by samotnie prowadzić gospodarstwo. Porzuca całe swoje dawne życie, zabiera portret żony, barometr i zegar, po czym rusza do Reykjavíku, do córki. Między pokoleniami nie ma jednak żadnej więzi, więc córka, serdeczna, lecz obca, umieszcza ojca w domu spokojnej starości. Tu los niespodziewanie się odmienia. Thorgeir spotyka Stellę, miłość z młodości. W szalonym, brawurowym gęście para kradnie auto i ucieka na Północ, by umrzeć na swojej ziemi i na własnych zasadach. Ich na poły magiczna podróż to droga przez coraz surowsze, zapierające dech w piersiach pejzaże. Im bliżej końca, tym mniej ma wspólnego z namacalną rzeczywistością, a bliższa jest beczasowej realności wspomnień i mitu. Friðriksson, stawiając pierwotną naturę w kontrze do wielkomiejskiej współczesności, wyraźnie staje po stronie tej pierwszej. *Dzieci natury*, jedyny islandzki film nominowany do Oscara, to prosta, ale sugestywna przypowieść i niezwykle portret Islandii.

Karolina Kosińska

Thorgeir is too old to handle living alone. He closes his entire old life, takes his wife's portrait, barometer and clock, and goes to Reykjavik to see his daughter. However, there is no bond between the two generations, so the daughter, warm-hearted but alien, places her father in a retirement home. This is where his fortune unexpectedly changes as Thorgeir meets Stella, a former love of his from youth. In a crazy, daring gesture, the couple steals a car and flees north to die on their own land and their own terms. Their journey, seemingly magical, passes through increasingly raw, breathtaking landscapes. The closer it gets to the end, the less it has to do with tangible reality and moves ever-closer to timeless memories and myth. Friðriksson contrasts primordial nature with the metropolitan present and is clearly biased in favor of the former. *Children of Nature*, the first and only Icelandic film to receive an Oscar nomination, is a simple but suggestive parable and an extraordinary portrait of Iceland.

Karolina Kosińska

Dzieci natury

Children of Nature / Börn náttúrunnar
dir. Friðrik Þór Friðriksson, Iceland, Norway, Germany 1991 / 85'



Prezentowany w canneńskiej sekcji Un Certain Regard najnowszy film Hlynura Pálmasona (*Zimowi bracia, Biały, biały dzień*) to wirtuozerski popis reżyserskiej metody. Spektakularne, dramatyczne, a przy tym zmienne i kapryśne pejzaże Islandii na bieżąco referują nam stan ducha bohaterów: wizualizują surowość zasad, portretują złodowacenia duszy, zapowiadają spiętrzenie konfliktów. Przez zimne strumienie, nagie skały i szmaragdowe mchy zmierza ku nowej parafii luterański ksiądz Lucas (Elliott Crosset Hove). Młodemu Duńczykowi towarzyszy lokalny przewodnik i bazarz Ragnar (Ingvar Sigurðsson). Od początku ich relacja pełna jest napięcia, bowiem kapłan ma misję i pasję kolonizatora, którym starzec uparcie się przeciwstawia. Umiejscowiony u schyłku XIX wieku scenariusz odwołuje się do zależności łączyących Islandię i Danię, ale skomplikowane relacje władzy i poddaństwa, jakie kreśli reżyser, wykraczają poza ramy historycznych rozliczeń i religijnych hierarchii. *Godland* jest filmem o samotności, wyobcowaniu i goryczy. Ale także o artyście, który zamraża i utrwała życie na szklanych negatywach – zupełnie jak lodowiec.

Małgorzata Sadowska

Presented in Cannes' *Un Certain Regard* section, Hlynur Pálmason's latest movie (*Winter Brothers, A White, White Day*) is a masterly display of the directorial method. The spectacular, dramatic, and, at the same time, changeable and capricious landscapes of Iceland are a constant reference to the characters' state of mind: they visualize the harshness of the rules, portray the iciness of the soul, and foreshadow piled up conflicts. A Lutheran pastor, Lucas (Elliott Crosset Hove), is heading towards his new parish through cold streams, bare rocks and emerald mosses. The young Dane is accompanied by the local guide and storyteller Ragnar (Ingvar Sigurðsson). From the very beginning, their relationship is full of tension. The pastor has a mission and passion for colonization, which the old man stubbornly opposes. Set at the end of the 19th century, the screenplay refers to the relations between Iceland and Denmark, though the complicated relations of power and submission that the director creates go beyond the historical accounts and religious hierarchies. *Godland* is a movie about loneliness, alienation and bitterness, but also about an artist who freezes and fixes life on glass negatives – just like a glacier.

Małgorzata Sadowska

Godland

Vanskabte Land

dir. Hlynur Pálmason, Denmark, Iceland, France, Sweden 2022 / 138'



Hatching

Pahanhautoja
dir. Hanna Bergholm, Finland, Sweden 2022 / 86'

Fiński scenarzysta takich krótkometrażowych perełek jak *Helsinki Mansplaining Massacre* czy *Night of the Living Dicks*, Ilja Rautsi, tym razem zabiera widzów do różowego, słonecznego świata, w którym mogłaby się rozgościć sama Elle Woods z *Legalnej blondynki*. Choć mama nastoletniej Tinji nie jest prawniczką, ale influencerką, to w jej otoczeniu też wszystko musi wyglądać perfekcyjnie. Także jej ładna, nieśmiała córka, która powinna przygotowywać się do ważnych zawodów gimnastycznych, a nie tracić czas na tajemnice – znalezione dziwne jajo, którym dziewczynka zaczyna się opiekować. Za to, co ostatecznie się z niego wykluwa, odpowiada twórca efektów specjalnych Gustav Hoegen, współautor wielu fantastycznych postaci z *Gwiezdnych wojen*. Melancholijny horror *Hatching* jest jednak czymś więcej niż tylko kolejnym *creature feature* – to film o ciele, samotności, toksycznej relacji pomiędzy matką a córką oraz o wszystkich zdręczających nas w dzieciństwie potworach spod łóżka, z którymi mamy znacznie więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać.

Marta Bałaga

Debate: Cóрки, matki, potworzyce

dziewczyn często ma dla nich więcej wspólnego z koszmarem niż z idyllą, przekonuje nas Hanna Bergholm, która w debiutanckim *Hatching* czerpie z elementów horroru i baśni, tworząc mroczną, pełną symboli i archetypów opowieść o wcale nietatwych relacjach między matkami a córkami i wylęganiu się tożsamości. W rozmowie wokół filmu udział wzięły: Kinga Kozaczka – założycielka stowarzyszenia Szwedzki Stół Filmowy zajmującego się promocją kultury skandynawskiej, organizatorka pokazów filmów z Północy w Krakowie i Warszawie, Zofia Krawiec – artystka, kuratorka, autorka książki *Miłosny Performans* i podcastu *Pożądane Tematy*. Dyskusję (w języku polskim) poprowadziła Beata Kwiatkowska, dziennikarka, Radio357.

Ilja Rautsi, the Finnish screenwriter of short films such as *Helsinki Mansplaining Massacre* or *Night of the Living Dicks*, this time takes viewers to the pink, sunny world of Elle Woods. Teenage Tinja's mom is not a lawyer at all, but an influencer, but everything in her surroundings must look perfect anyway. This includes her pretty, shy daughter, who should be getting ready for an important gymnastic competition, not wasting time on secrets, one of which goes to the organic waste bin and the other to her room. Gustav Hoegen himself, the co-creator of many fantastic *Star Wars* characters, is responsible for what ultimately hatches from the egg found by Tinja. The melancholic horror of *Hatching* is, however, more than just another "creature feature" – it is a film about the body, loneliness, the toxic relationship between a mother and daughter, and all the monsters from under the bed tormenting us in our childhood, with which we have much more in common than we could possibly have imagined.

Marta Bałaga

Debate: Daughters, Mothers, Monstresses

The growing up of young girls often is more akin to nightmare than idyll, is what Hanna Bergholm claims. Her debut *Hatching* draws from elements of horror and fairy tales to create a dark story full of symbols and archetypes about difficult mother-daughter relationships in the course of hatching identities. The following people have participated in the discussion about the film: Kinga Kozaczka – founder of the Swedish Film Table association dealing with the promotion of Scandinavian culture, organizer of screenings of films from the North in Krakow and Warsaw, Zofia Krawiec – artist, curator, author of the book *Miłosny Performans* and the *Pożądane Tematy* podcast. The discussion (held in Polish) was led by Beata Kwiatkowska, the journalist, Radio357.



Dawno, dawno temu fiński poeta Mikko Myllylahti postanowił ściąć drzewo w ogrodzie. Nie chciał jednak robić tego zupełnie sam, o nie – w końcu był poetą. Drwal, który pojawił się w jego życiu, opowiedział mu o swoim smutku i samotności, o doświadczonych tragediach. I o tym, że żadna z nich nigdy go nie złamała. W swojej okrutnej baśni, zainspirowanej właśnie tym prawdziwym spotkaniem, Myllylahti (współscenarzysta *Olli Mäki. Najszczęśliwszy dzień jego życia*) pokazuje mały koniec świata w małym miasteczku i udowadnia, że bycie dobrym człowiekiem to wybór, którego dokonuje się na nowo każdego dnia. Sięgając po biblijną przypowieść o Hiobie, mieszając Kaurismäkiego z Lynchem, twórca przygląda się sympatycznemu drwalowi Pepe (Jarkko Lahti, tytułowy *Olli Mäki*), który przez bogów jest dręczony chyba tylko dla zabawy. Mężczyzna traci właściwie wszystko: pracę, rodzinę, swoją codzienną rutynę w miejscu, gdzie w soboty mieszkańcy lubią przedyskutować kwestie dotyczące egzystencji. Nigdy nie traci jednak nadziei.

Marta Bałaga

Once upon a time, the Finnish poet Mikko Myllylahti decided to cut down a tree in his garden. However, he didn't want to do it completely alone – after all, he was a poet. The woodcutter who appeared in his life told him about his sadness and loneliness, about the tragedies he had experienced. And about how none of them had ever broken him. In his cruel tale, inspired by an actual encounter, Myllylahti (co-writer of *The Happiest Day in the Life of Olli Mäki*) shows a tiny end of the world in a small town, proving that being a good person is a choice we make anew every day. Drawing on the biblical parable of Job and mixing Kaurismäki with Lynch, he looks at the friendly woodcutter named Pepe (Jarkko Lahti, the titular *Olli Mäki*), whom the gods seem to torment just for fun. Pepe loses virtually everything: his job, his family, his daily routine in a place where the locals liked to discuss existential questions on Saturdays. However, he never loses hope.

Marta Bałaga

Historia drwala

The Woodcutter Story / Metsurin tarina
dir. Mikko Myllylahti, Finland, Netherlands, Denmark, Germany 2022 / 98'



Kiedy Britta Marakatt-Labba przychodzi nad znajomy górski strumień, wita go serdecznie, po czym klęka, aby napić się wody. Chwilę później widzimy, jak siedzi na brzegu i maluje pejzaż. Marakatt-Labba jest samską artystką, znaną głównie z pracy z tekstyliami, która czuje bardzo silną, wręcz magiczną więź ze swoją ojczyzną, transgraniczną północną krainą, gdzie mieszkali jej przodkowie oraz przodkowie jej przodków. Teraz kraina ta i żyjący w niej ludzie stoją w obliczu apokaliptycznych zmian klimatycznych. Marakatt-Labba pełni tutaj funkcję przewodniczki po zmieniającym się i ginącym świecie, po jego historii, mitologii i codzienności. Poetycki dokument Thomasa Jacksona, ilustrowany prymitywistyczną twórczością bohaterki oraz sennymi, hipnotycznymi ujęciami przyrody, wypełniony jest bajkową aurą, którą raz po raz przenika melancholia.

Piotr Mirski

When Britta Marakatt-Labba comes across a familiar mountain stream, she greets it warmly, then kneels down to take a drink of water. A moment later, we see her sitting on the bank, painting a landscape. Marakatt-Labba is a Sámi artist, known mainly for her work with textiles, who feels a very strong, even magical bond with her homeland, the northern cross-border territory where her ancestors—and their ancestors before them—lived. Now, this land and its people are facing apocalyptic climate change. Here, Marakatt-Labba serves as a guide to a changing and dying world, to its history, mythology and everyday life. Thomas Jackson's poetic documentary, illustrated by the protagonist's primitive work and sleepy, hypnotic shots of nature, is filled with a fairytale-like aura that is permeated over and over again by melancholy.

Piotr Mirski

Historjá – szwy dla Laponii

Historjá – Stitches for Sapmi / Historjá – Stygn för Sapmi
dir. Thomas Jackson, Sweden 2022 / 89'



Trzy osoby w zaawansowanym wieku, jedna kobieta i dwóch mężczyzn, siedzą na ławce, popijając piwo. *Życie oscyluje między cierpieniem a beznadzieją*, mówi staruszka. *Życie bez bólu jest pozbawione sensu*, dopowiada jej towarzysz. *Tragizm jest stałą częścią życia*, podsumowuje ten trzeci. Na niebie świeci słońce: wielkie i białe, podobne do oka cyklopa. Znajdujemy się na Północy i właśnie trwa dzień letniego przesilenia. Ów dzień, niemiłosiernie długi i nieznośnie jasny, okaże się trudny do zniesienia dla grupy ludzi z fińskojęzycznej miejscowości w Szwecji. Kierowca tira, który wyrusza w ostatnią trasę przed emeryturą. Menedżer sklepu, który jest bliski załamania nerwowego, a nawet wylewu. Historie tych i innych postaci układają się w egzystencjalną opowieść o mozaikowej strukturze, na równi melancholijną, jak i absurdalną. Opowieść na wzór greckiego chóru komentuje troje siedzących na ławeczce filozofów.

Piotr Mirski

Three people of advanced age, one woman and two men, are sitting on a bench and drinking beer. *Life oscillates between suffering and hopelessness*, says the old woman. *Life without pain is meaningless*, her companion adds. *Tragedy is a permanent part of life*, concludes the third man. The sun is shining in the sky, big and white, like the Cyclops eye. We are in the North and it is the summer solstice. This day, relentlessly long and unbearably bright, will prove difficult to bear for a group of people from a Finnish-speaking village in Sweden, including a truck driver on his last trip before retirement and a store manager who is close to a nervous breakdown or even a stroke. The stories of these and other characters form an existential tale with a mosaic structure that is as melancholic as it is absurd. In the manner of a Greek chorus, the three philosophers sitting on the bench comment on the tale.

Piotr Mirski

Najdłuższy dzień

The Longest Day / Den längsta dagen
dir. Jonas Selberg Augustsén, Sweden 2020 / 119'



Niewidomy człowiek, który nie chce obejrzeć „Titanica”

The Blind Man, Who Did Not Want to See „Titanic” / Sokea mies joka ei halunnut nähdä „Titanicia”
dir. Teemu Nikki, Finland 2021 / 82'

James Cameron – ten facet był kiedyś mistrzem kina akcji, ale potem nakręcił będącego szczytem komercji *Titanica*. Jaakko konsekwentnie odmawia obejrzenia przebojowego melodramatu i jako dowód swojej niezłomności trzyma na półce wciąż zafoliowane DVD. Ironia sytuacji polega jednak na tym, że nie zobaczy już nigdy ani tego, ani żadnego innego filmu. Wybredny kinoman stracił bowiem wzrok, a na domiar złego jest sparaliżowany, co czyni go osobą uwięzioną pośród ciemności i dźwięków. Grany przez aktora z niepełnosprawnością bohater pokazywany jest zazwyczaj z bardzo bliska, na tle rozmytej, jedynie zasugerowanej plamy otoczenia. Reżyser w dokumentalnym stylu śledzi jego codzienne życie, w które nieco radości wnosi telefoniczna relacja z poważnie chorą Sirpą. Kiedy bohater postanawia samotnie wybrać się w niebezpieczną podróż, by wreszcie spotkać kobietę z drugiej strony łączy, dochodzi do nagłej gatunkowej wolty i film przeobraża się w coś na kształt thriller.

Piotr Mirski

James Cameron used to be a leading action film director, but then made *Titanic*, the epitome of a commercial movie. Jaakko always refuses to watch the hit melodrama and, as proof of his steadfastness, keeps the DVD, still wrapped in plastic, on the shelf. The uncomfortable irony of the situation is that he will never see this or any other film ever again. The discriminating film buff has lost his sight and, to make matters worse, is paralyzed—he's trapped in a world of darkness and sound. Jaakko is played by an actor with disability, who is usually shown in extreme close-ups, against a blurry background, a mere suggestion of his surroundings. Shot in a documentary style, the director follows his everyday life, which is brightened somewhat by his telephone relationship with the gravely ill Sirpa. When the protagonist decides to set out on a dangerous journey alone, to finally meet the woman on the other end of the line, the film suddenly switches genres, transforming into something of a thriller.

Piotr Mirski



*Nie mogę uwierzyć, że w wiosce, gdzie bawiłam się ze zwierzętami, skakałam po stogach siana i jadłam dżem babci, znajdował się obóz jeniecki – mówi Nataša Urban dawno niewidzianej przyjaciółce. Reżyserka, urodzona w nieistniejącej już Jugosławii, a obecnie mieszkająca w Norwegii, postanowiła skonfrontować się z tragiczną historią rodzinnego regionu. Efektem tego jest intymny filmowy esej, dla którego za podstawę posłużyły rozmowy z bliskimi oraz dzienniki ojca. Zawarte tu opowieści są często zaskakująco prozaiczne, horror historii wkrada się do nich mimochodem, pod postacią nagłych dygresji. Ilustruje to warstwa wizualna: w estetyczne, wręcz sielskie ujęcia co jakiś czas wkradają się mrok i brzydota. Ów sugestywny film, nadający się do oglądania w duecie z *Aidą* Jasmili Žbanić, jest śledztwem w sprawie wypartych traum, zarówno tych jednostkowych, jak i zbiorowych, a także medytacją nad naturą zła, które zdaje się nie przystawać do powszedniej rzeczywistości.*

Piotr Mirski

*I can't believe that the village where I played with animals, jumped over haystacks and ate my grandmother's jam was the location of a POW camp, Nataša Urban tells a long-lost friend. The director, born in the former Yugoslavia and now living in Norway, decided to confront the tragic history of her native region. The result of this is an intimate movie essay, based on conversations with relatives and reading her father's diaries. The stories contained there are often surprisingly prosaic, the horror of history creeps into them in passing, in the form of unexpected digressions. This is illustrated by the visual layer: from time-to-time darkness and ugliness cut into the aesthetic, idyllic shots. This evocative film, suitable to be viewed in tandem with Jasmila Žbanić's *Quo vadis, Aida?*, is an investigation into repressed traumas, both individual and collective, as well as a meditation on the nature of evil, which seems incompatible with everyday reality.*

Piotr Mirski

Zaćmienie

The Eclipse
dir. Nataša Urban, Norway 2022 / 109'



Uczeń szamana

Arktyczne utopie

dir. Ville Koskinen, Daniela Toma, Svetlana Romanova, Matti Kinnunen / Finland 2021 / 21'

Topniejąca Arktyka jako lustro naszych emocji, tęsknoty za domem i troski o przyszłe pokolenia. Pięknie sfilmowany dialog z naturą, wielogłos filmowców dotyczący statusu i przyszłości regionu. Eseistyczny dokument staje się refleksją twórców nad ich własnym stosunkiem do Arktyki, często pokazywanej jako miejsce egzotyczne i pozostające poza zasięgiem ludzkiej ingerencji.

Gniazdo

dir. Hlynur Pálmason, Denmark, Iceland 2022 / 22'

Krótki metraż Hlynura Pálmasona, twórcy filmów *Zimowi bracia* i *Biały, biały dzień*. Nakręcony na taśmie 35 mm, rejestruje budowę domku na drzewie, w której biorą udział dzieci reżysera. Konstruowanie tytułowego gniazda jest pretekstem do filmowej gry z czasem i zmieniającymi się porami roku. W efekcie powstała zabawna utopia, pełna dziecięcej energii.

Govadas

dir. Elina Oikari, Finland, Norway, Sweden 2018 / 9'

Medytacja nad cyklicznością czasu, pamięcią i krajobrazem. Opowiedziana językiem poezji Saamów, bada sprzeczności i harmonię między ludźmi a naturą. Na film składają się nagrania archiwalne z lat 40. oraz współczesny materiał nakręcony na taśmie Super 8.

Noc Nalujuk

dir. Jennie Williams / Canada 2021 / 13'

Przy nich Święty Mikołaj i zając wielkanocny to postaci z zabaw dla najmłodszych. Pojawiają się w maskach przypominających szkielety i zwierzęce bestie. Noc Nalujuk to ukochana tradycja labradorskich Inuitów, podczas której okazuje się, kto był grzeczny, a kto zasłużył na różgę. Reżyserka Jennie Williams przedstawia jednocześnie radosne i mrozące krew w żyłach święto. To coroczna okazja do jednoczenia się społeczności oraz celebrowania kultury i tradycji.

Płomienie

dir. Marja Viitahuhta / Finland 2021 / 5'

Najlepsze historie opowiadane są przy ognisku. W połączeniu z joikiem, tradycyjnym śpiewem Saamów, mogą hipnotyzować i wywoływać wizje. O sile ognia, o więzi z tym, co było, co jest i co po nas pozostanie. Płomienie to część audiowizualnego projektu *Nieguid Duovdagat* saamskiej artystki Ánnámáret z wizualizacjami Marji Viitahuhty.

WATCH Q&A ►

Uczeń szamana

dir. Zacharias Kunuk / Canada 2021 / 20'

Film kanadyjskiego twórcy Zachariasa Kunuka (*Atanarjuat, biegacz*; g. NH), który ponownie zabiera nas do świata Inuitów. W jego krótkometrażowej animacji podążamy śladem młodej szamanki muszacej sprostać trudnemu wyzwaniu. Gdy w tajemniczych okolicznościach zachoruje członek społeczności, kobieta zejdzie do podziemi Kannaaluk w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak go uleczyć. Czy duchy podziemi będą jej sprzyjać?

Aleksandra Nguyen Van



Arctic Utopias

dir. Ville Koskinen, Daniela Toma, Svetlana Romanova, Matti Kinnunen / Finland 2021 / 21’

The melting Arctic as a mirror of our emotions, homesickness and concern for future generations. A beautifully filmed dialogue with nature, a polyphony by filmmakers about the status and future of the region. The essay-like documentary provides a platform for exploring their own attitude toward the Arctic, often shown as an exotic place and beyond the reach of human interference.

Nest

dir. Hlynur Pálmason, Denmark, Iceland 2022 / 22’

A short film by Hlynur Pálmason, filmmakers of Winter Brothers and White White Day. Filmed on 35 mm, it records the construction of a tree house involving the director’s children. The construction of the eponymous nest is an excuse to play with time and changing seasons. The result is a funny utopia dictated by the Icelandic landscape, full of children’s energy.

Govadas

dir. Elina Oikari, Finland, Norway, Sweden 2018 / 9’

A meditation on the cyclicity of time, memory and landscape. Told in the language of Sami poetry, it examines the contradictions and harmony between people and nature. The film consists of archival materials from the 1940s and contemporary material shot on a super 8.

Nalujuk Night

dir. Jennie Williams / Canada 2021 / 13’

They appear in masks resembling skeletons and animal beasts and Santa Claus and the Easter Bunny pale in comparison, like characters from children’s games. The Nalujuk Night is a beloved tradition of the Labrador Inuit, during which it turns out who was good and who deserved the rod. Director Jennie Williams presents a joyful and blood-curdling holiday all at the same time. It is an annual opportunity to unite the community and celebrate culture and tradition.

Flames / Dolat

dir. Marja Viitahuhta / Finland 2021 / 5’

The best stories are told by the fire. Combined with joik (pron. yoik), traditional Sami singing, they can hypnotize and evoke visions about the power of fire, about the connection with the past, with what is, and what will remain of us. The Flames are part of the Nieguid Duovdagat audiovisual project by the Sami musician Ánnámáreta with visualizations by Marja Viitahuhta.

WATCH Q&A ►

The Shaman’s Apprentice / Angakusajaujuq

dir. Zacharias Kunuk / Canada 2021 / 20’

This film by Canadian director Zacharias Kunuka (*The Fast Runner*; 9th NH) takes us back to the Inuit world. The short animation follows a young female shaman facing her first test. When a member of the community falls ill under mysterious circumstances, the shaman descends to the Kannaaluk underground in search of a cure. Will the spirits of the underworld deliver for her?

WYSTAWA / EXHIBITION

Republika słońca

Sun Republic



Republika słońca

Sun Republic

Artyści i artystki / Artists

Pasi Autio, Kuba Bąkowski, Ewa Einhorn & Jeuno JE
Kim, Camilla Figenschou, Amélie Laurence Fortin,
Zuza Golińska, Ane Hjort Guttu, Marja Helander,
Salad Hilowle, Styrmir Örn Guðmundsson, Agnieszka
Polska, Wiola Ujazdowska, Guido van der Werve

22 Jul – 07 Oct 2022

Galeria / Gallery

Studio BWA Wrocław
ul. Ruska 46a/301

Kuratorzy / Curators

Ewa Szabłowska, Stach Szabłowski

Projektant scenografii / Set designer

Fabien Lédé

Produkcja / Production

Cezary Wicher

Koordynatorka produkcji / Production coordinator

Monika Marciniak

Identyfikacja wizualna / Visual identity

Fabien Lédé, Klementyna Epa (**collaboration** /
collaboration)

Partnerzy / Partners

Kino Nowe Horyzonty, Fundusz Norweski

Współorganizator / Co-organizer

Galeria Studio BWA Wrocław

Exhibition produced with support from the EEA
and Norway Grants

B
A W

Wrocław

70 lat
BWA
Wrocław



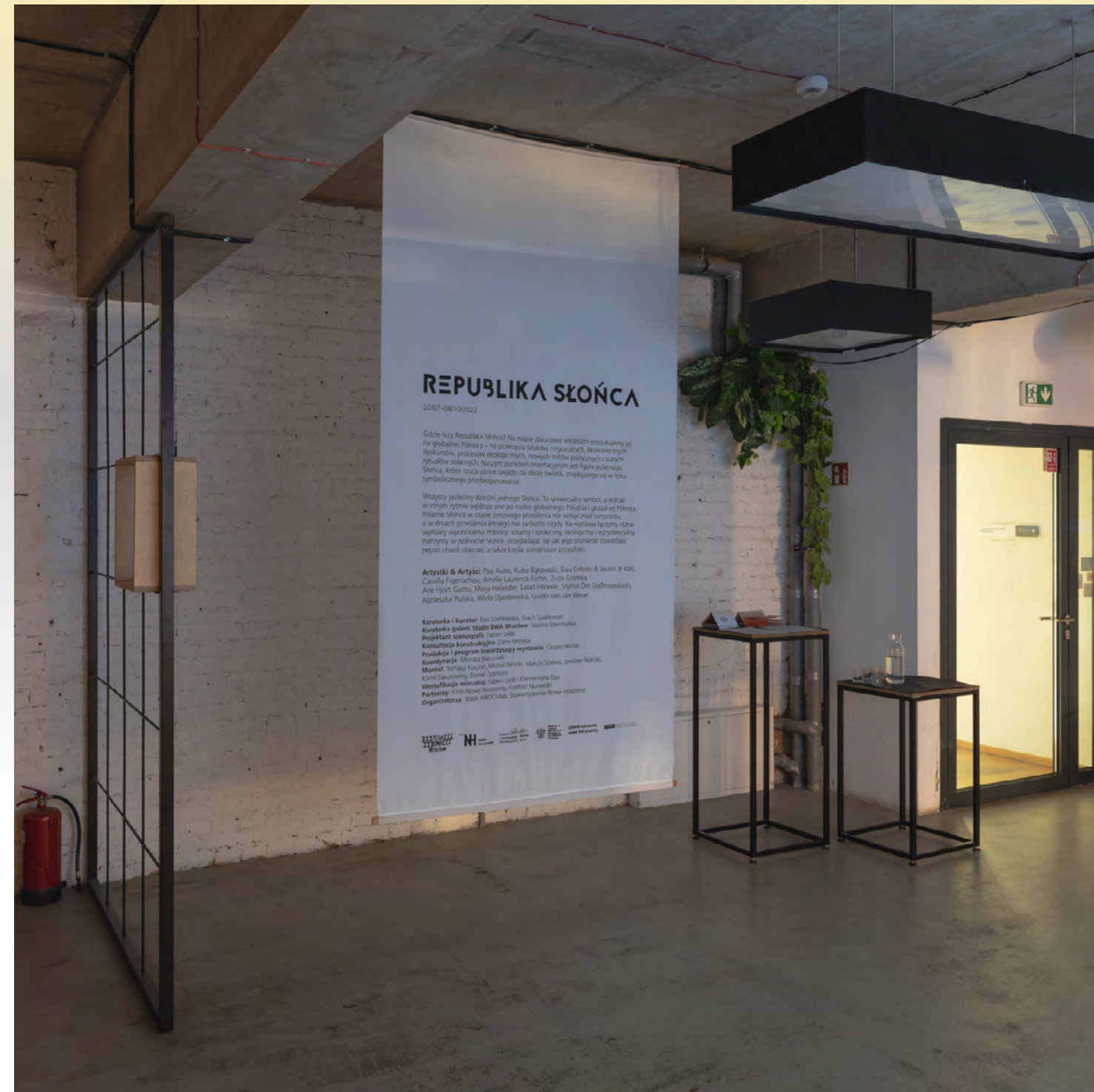
Republika słońca ulokowana jest na globalnej Północy, w miejscu, które tylko połowicznie można znaleźć na mapie. Częściowo jest to miejsce, które utożsamiamy ze Skandynawią, oraz terenami, które się rozciągają jeszcze za nią, czyli owianymi tajemniczą aurą rejonami Bieguna Północnego. Jednak w dużej mierze to miejsce fikcyjne, utkane z naszych wyobrażeń. Wraz z artystami i artystkami poszukujemy tego miejsca na mapie naszej zbiorowej wyobraźni: na przecięciu szlaków migracyjnych, ekonomicznych dyskursów, procesów ekologicznych, egzystencjalnych doświadczeń, nowych mitów politycznych i starych rytuałów solarnych. Punktem orientacyjnym w tych poszukiwaniach jest figura polarnej Słońca, rzucająca specyficzne, zimne światło zarówno na realną, globalną Północ, jak i nasze o niej wyobrażenia. Łączymy różne wymiary Północy: solarny i społeczny, ekologiczny i egzystencjalny. Patrzymy w północne Słońce, przyglądając się jak jego promienie rysują pejzaż dzisiejszej rzeczywistości, a także kreślą scenariusze przyszłości.

Republika słońca to miejsce, które rozumiemy jako współczesne wcielenie wyspy Utopia, wyznaczające horyzont naszych politycznych wyobrażeń, ekonomicznych i ekologicznych aspiracji. Północ, niegdyś znajdująca się na zimnych i niegościnnych peryferiach cywilizacji, przesunęła się w stronę centrum dyskursu. W kategoriach politycznych i społecznych, postrzegana jest jako spełnienie marzeń o końcu historii zmierzającej do happy endu – finału, w którym zatriumfuje demokracja i prawa człowieka, poziom życia będzie stabilnie wysoki

i zasilany czystą, odnawialną energią. Najbardziej wyrazistym ucieleśnieniem tej fantazji jest współczesna Skandynawia – zamożna, równościowa, demokratyczna i estetycznie zaprojektowana. Jednak na wyobrażenie końca historii jako happy endu, nakłada się inna narracja, o kresie dziejów – wizja katastrofy klimatycznej. Z obrazem globalnej Północy jako zimnego raju na Ziemi, kontrastuje zaś widmo Południa jako ziemskiego piekła nękanego upałem, polityczną niestabilnością, przemocą, oraz ubóstwem pogłębianym przez cenę, którą mieszkańcy tej strony świata muszą płacić za dobrobyt bogatej Północy.

Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Słońca. To uniwersalny symbol i zwornik ziemskiej rzeczywistości. A jednak, choć Słońce jest jedno, istnieje zarazem wiele różnych słońc. Słońce, które żarzy się nad dramatycznie dotkniętymi przez zmiany klimatyczne obszarami, świeci inaczej od tego, w którego promieniach opalają się turyści w tropikalnych rajach wakacyjnych. W innym rytmie słońce wędruje po niebie globalnego Południa i globalnej Północy.

Cała wystawa zorganizowana jest w formie podróży, a jej scenografia autorstwa Fabiena Lédé, dzieli przestrzeń na część jasną i ciemną, które są odpowiednikami polarnej nocy i polarnej dnia. Jako strona świata, Północ określana jest przez Słońce, które w czasie zimowego przesilenia nie wstaje znad horyzontu, a w czasie przesilenia letniego nie zachodzi nigdy. Relacja ludzi Północy ze słońcem, jest dramatyczna i ambiwalentna. Jest go za dużo,



Marja Helander, *Birds in the Earth*

albo za mało. W równym stopniu jest to relacja ze słońcem, jak i z ciemnością. Aby zwiedzić wystawę, można użyć kilku trajektorii. Można przesuwając się z globalnego Południa na najdalszą Północ, albo odwrotnie zacząć od najdalszych rubieży Północy, aby stopniowo przesuwając się na południe Skandynawii jedną z kilku możliwych ścieżek: romantyczną, polityczną, egzystencjalną czy klimatyczną.

Zaczynamy od samego czubka Ziemi, czyli od Bieguna Północnego – od pracy Guido van der Werve'a *Numer dziewięć – czyli dzień, kiedy nie obracałem się razem z Ziemią*. Jest to ekstremalny, dokamerywany performance artysty, który pojechał na Biegun Północny. Guido van der Werve stanął precyzyjnie w miejscu geograficznego bieguna i został w tym samym miejscu przez 24 godziny – jednak nie nieruchomo, bo przez cały czas obracał się powolutku wokół własnej osi, odwrotnie do ruchu obrotowego Ziemi. I w ten sposób został jedynym człowiekiem w historii ludzkości, który nie wykonał razem z naszą planetą obrotu. Guido van der Werve, wyczynowy performer ale też niepoprawny romantyk i bardzo uzdolniony pianista zilustrował ten sam w sobie romantyczny wyczyn, własnej kompozycji utworem fortepianowym, również nawiązującym do tradycji romantycznej. W *Numerze dziewięć* artysta jawi się jako wędrowiec z obrazów Caspara Davida Friedricha, który dotarł do końca mapy, by ogłosić tam absolutną niepodległość i ostateczną samotność jednostki. Wzniosły i zarazem podszyty autoironią performance van der Werve'a, łączy elegancję konceptualnych założeń, tradycję z poetyką wrażliwością, przypominając, że romantyzm nie

przypadkowo jest produktem kultury Północy. Po co jeździ się na daleką Północ? Na Wschód jeździło się po oświecenie, na Zachód – w poszukiwaniu zdobyczy: złota i nowych terenów, na Południe – by dotknąć jądra ciemności. Na Północ w poszukiwaniu siebie, absolutu i zjednoczenia z naturą. Północ opowiadana poprzez topos wzniosłej samotności, indywidualizmu, chmurnego romantyzmu odnajdujemy też w pracach Kuby Bąkowskiego. Artysta należy do rzeszy podróżników, którzy w swojej mitologii wewnętrznej, nie marzą o wyprawie do Indii czy podróży na Wschód, tylko wyruszają na coraz dalszą Północ. Kuba Bąkowski, od kilkunastu lat tworzy sztukę związaną z wyjazdami w okolice podbiegunowe, bierze udział w wyprawach naukowych, jest odkrywcą w romantycznym stylu. Praca *Radiostacja Wielka Niedźwiedzica. Fugleberget* powstała w czasie pobytu artysty w Polskiej Stacji Polarnej na Spitsbergenie i jest dokumentacją działań artysty na lodowcu. Jedną jej część to zapis monumentalnej realizacji wykonanej w lodowej ścianie. Bąkowski osadził w niej dziewiętnaście zapalonych latarek, tworzących rysunek konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy, przewodniczki pokoleń podróżników-eksploratorów Północy. Jej dopełnieniem jest instalacja dźwiękowa a zarazem specyficzne urządzenie nadawcze, którym widzowie mogą poruszać wydając sygnały, przypominające dźwięki thereminu.

Na pytanie jak brzmi Północ szuka odpowiedzi Amélie Laurence Fortin. W pracy *DECADE*, kanadyjska artystka badająca sonosferę Svalbardu, używa nagrań terenowych, w których słychać wysokie dźwięki

i rezonans kamieni rzuconych na cienką taflę lodu, a także gorączkowe kroki dwojga ludzi, którzy starają się powtórzyć doświadczenie tych dźwięków tak szybko jak to możliwe. W tle rozbrzmiewa potężny, basowy dźwięk pękającego lodowca. Słuchamy tych rzadkich zjawisk polarnych, dzięki wykorzystaniu przez artystkę akustycznych właściwości miedzi. A odbijająca dźwięki, sześciokątna płyta miedziana, zmienia się w kolejne słońce republiki.

Z najdalszej Północy, przesuwamy się na południe wraz z Marją Helander, artystką eksplorującą swoją tożsamość rozpiętą pomiędzy kulturą fińską a samską. W swojej twórczości Helander mapuje napięcia rodzące się na styku tradycyjnego i nowoczesnego stylu życia, przenikania folkloru ze sztuką wysoką, ale też z popkulturą. W wideo *Ptaki w ziemi*, pokazuje symboliczną migrację na południe. Dwie samskie baletnice, niczym wędrowne ptaki, przemierzają całą Finlandię od północnych rubieży aż do parlamentu w Helsinkach – miejsca, gdzie zapadają wszystkie polityczne decyzje. Ich podróż jest gestem dekolonizacyjnym, symbolicznie oddającym ziemie rdzennej ludności, bo prawo do ziemi jest kluczową kwestią, o którą walczą Samowie w fińskim parlamencie.

Marzyciele i romantycy wyruszali na Północ w poszukiwaniu siebie i absolutu. W czasach globalizacji, obok ścieżek samotnych wędrowców, na Północ prowadzi też inna trasa: szlak migracyjny z krajów globalnego Południa. Emigranci szukają na globalnej Północy bezpieczeństwa i stabilności. Dostatku, jednak rozumianego inaczej niż skarby

wschodu (jak bizantyjski przepych czy bogactwo duchowe) oraz innego niż gnająca awanturników i odkrywców Zachodu gorączka złota. W Skandynawii przybysze szukają solidnego ciepłego domu, pełnej lodówki i ergonomicznie zaprojektowanego volvo. Co zresztą jest ciekawym odwróceniem historycznego porządku, bo kultura ludów Północy była kulturą pasterzy, zbieraczy i rabusiów – wikingów. Północ, tak jak Wschód, podlega w społecznej, zbiorowej wyobraźni nieustannemu odrealnieniu, idealizacji i egzotyzacji, zamieniając się w mit. Tak jak Edward Said, amerykańsko-palestyński badacz kultury, ukuł określenie „orientalizm”, tak w odniesieniu do fantazji o Północy funkcjonuje termin „borealizm” (od zorzy polarnej).

Wiola Ujazdowska, polska artystka mieszkająca od ponad dekady na Islandii, jest tam emigrantką, tak jak bohater jej pracy – Łubin. W filmie *Przepowiednia Łubinu i słońca, co nigdy nie zachodzi*, łączy dyskurs migracji, botaniki i zmian klimatycznych. Łubin został sprowadzony na Islandię, aby zapobiec wyjąławianiu gleby wyspy. Miał do spełnienia ważną rolę w delikatnym ekosystemie, jednocześnie drastycznie go zmienić. Do tego stopnia, że dziś na Islandii Łubin postrzega się jako gatunek inwazyjny. Czy to samo można powiedzieć o emigrantach i emigrantkach, osobach, które współtworzą dobrobyt północnego społeczeństwa jednocześnie nieodwracalnie je transformując? Zmieniający się pejzaż kulturowy współczesnej Szwecji dokumentuje Salad Hilowle w *Erinra* – filmowym pamiętniku, w którym rejestruje jak jego pochodząca z Somalii rodzina obchodzi święto Midsommar. Letnie przesilenie, stare

solarne święto jest w Szwecji celebrowane równie chętnie i hucznie, co obchody Bożego Narodzenia. Hilowle pokazuje jak kultura ludowa mutuje w ponowoczesnym społeczeństwie, a folklor zostaje przerobiony na popkulturę. Przygląda się tradycjom, jak kultuwują je i zarazem zmieniają osoby należące do etnicznych mniejszości, zawieszone między dwoma kulturami i dwoma Słońcami.

Seria animacji Ewy Einhorn i Jeuno JE Kim opowiada o fikcyjnym miasteczku Krabstadt, położonym gdzieś na Arktyce. Tam, gdzie wszystkie kraje skandynawskie wysyłają swoich niechcianych obywateli. Mimo, tak wątpliwej struktury społecznej, władze miasteczka pozostają wierne ideałom demokracji. Chcą tworzyć miejsce otwarte, przyjazne i gotowe do reedukacji krnąbrnego elementu, zgodnie z zasadami inkluzywności. Krabstadt jest przecież ucieleśnieniem globalnej Północy. Ewa Einhorn i Jeuno JE Kim często tworzą fikcyjne organizacje, instytucje i utopijne scenariusze, które traktują jako ramy dla krytycznych interwencji w rzeczywiste, polityczne spory i dyskursy. Ich wspólny projekt *Krabstadt* jest częścią długofalowych badań artystycznych nad skandynawską historią polityczną i kulturową. Namysłem nad tym, jak budowany jest w krajach nordyckich wizerunek Północy jako nowej utopii w zderzeniu z wyzwaniem współczesności: migracją, integracją czy równością płci.

Artystką, dekonstruuującą pozorną idyllę skandynawskiej utopii jest Ane Hjort Guttu. W pracy wideo *Cztery przypadki: Oslo, Nowy Jork* analizuje ekonomiczny aspekt dostępu do światła słonecznego

w metropoliach. Film Guttu opowiada o gentryfikacji słońca. Analizuje kwestię światła słonecznego w tkance miejskiej oraz związków, zarówno metaforycznych, jak i dosłownych między biedą a ciemnością. Ze smutkiem wskazuje na zjawisko odchodzenia od skandynawskich przepisów prawa budowlanego, które regulowało sprawiedliwy dostęp do światła słonecznego wszystkim obywatelom.

Budując wystawę szukaliśmy równowagi między społecznym i politycznym wymiarem Północy, a jej doświadczaniem zmysłowym a nawet duchowym. Tym zagadnieniem zajmuje się Styrmir Örn Guðmundsson, artysta z Islandii, który w swoich wielkoformatowych rysunkach tuszem, opowiada o ekstatycznym przeżyciu światła, słońca, ognia. Jego kolorowe i uduchowione obrazy stworzone są by pochłaniać widza, wciągać go w głębię pejzażu, z wymiaru ziemskiego przenosić do rzeczywistości kosmicznej, nadprzyrodzonej i tajemniczej. Od cywilizacji do natury prowadzi wiele mostów. Podążają nimi również Pasi Autio z Finlandii czy Camilla Figenschou z Lofotów. Spotkania z naturą są różne, czasami mają charakter psychodeliczny, posthipisowski jak u Styrmira Örn Guðmundssona. A czasami, jak u Pasiego Autio, bliższe są kulturze techno, tylko że jest to techno zbudowane z ptasich śpiewów. Wideo *Feel The Heat* jest kontynuacją *Bird Disco* – grupowego performance'u tanecznego, który Pasi Autio zaprezentował a Biennale w Helsinkach latem 2021 roku. Tym razem, jest to jednoosobowy rave w lesie w rytm „chirpy beat” – minimalistycznej muzyki tanecznej, zmontowanej z fragmentów

śpiewu ptaków.

U Camilli Figenschou spotkanie z naturą zamienia się w horror, bo zderzenia z północnym światłem potrafią być ekstatyczne, ale czasem też ryzykowne. *Otworzyć, zobaczyć*, krótki film Camilli Figenschou gra z konwencją wakacyjnego thrillera i skandynawskiego dramatu, gdzie cywilizacja jest tylko cienką warstwą, przykrywającą brutalność ludzkiej natury. Tu skryta dzikość i wewnętrzny mrok są ledwie zasugerowane, pojawiają się na chwilę, by zaraz zniknąć. Jednak zostajemy z powidokiem obrazu otchłani, kuszącej ciemności drzemiącej w jasnowłosych, pastelowo odzianych dzieciach i idyllicznym, nadmorskim krajobrazie najbardziej na północ wysuniętych wysp Norwegii – Lofotów.

Ostatnią ścieżką, którą poruszamy się na Północ jest ścieżka klimatyczna, pokazująca słońce – nie w jego wymiarze przyjaznym ale groźnym, wręcz katastroficznym. Rzeźbiarka Zuza Golińska prezentuje toksyczne słońca, czyli totemiczne obiekty z metalowych, pokrytych jaskrawym, żółtym proszkiem fragmentów maszyn ze Stoczni Gdańskiej po drugiej stronie skandynawskiego morza. Praca Zuzy Golińskiej, rozciągającej w galerii Studio post-apokaliptyczny niczym z *Mad Maksy* pejzaż zniszczenia, przypomina, że słońce niekoniecznie jest przyjacielem ludzkości, ale też bywa bezwzględny tyranem i dyktatorem.

Słońce, które oscyluje między rolą komika a dyktatora, które chce zaprowadzić nie republikę lecz tyranie jest bohaterem filmu Agnieszki Polskiej, zamykającej w symboliczny sposób wystawę. W *The*

New Sun wreszcie możemy spojrzeć tytułowemu słońcu w oczy. Słońce Agnieszki Polskiej jest postacią jak z kreskówki. Tu przyjmuje postać stand-upera, komika opowiadającego kwaśne dowcipy, by za chwilę stać, się tym, czym jest naprawdę czyli najpotężniejszą siłą natury, która potrafi naszą zadufaną cywilizację zniszczyć.

Ewa Szabłowska, Stach Szabłowski



Zuza Golińska, *Suns*

Sun Republic is situated in the global North, and it can only partly be located using a map. To some extent, we identify it with Scandinavia and the lands that stretch even further beyond it, namely the mystery-shrouded North Pole regions. However, it is largely a fictional place, whose fabric is woven with our imagination. Together with the artists, we search for it on the map of our collective imagery: at the intersection of migration routes, economic discourses, ecological processes, existential experiences, new political myths, and ancient solar rituals. Our waypoint will be the polar Sun, casting a peculiar, cold light on both the real, global North and on our notions of it. We combine the different dimensions of the North: solar and social, ecological and existential. We gaze into the northern Sun, watching its rays as they draw a landscape of today's reality, as well as plot scenarios for the future.

We understand Sun Republic as a modern embodiment of the island of Utopia, marking the horizon of our political notions, as well as our economic and environmental aspirations. The North used to be situated in the cold and inhospitable periphery of civilisation, and now it has moved towards the centre of the discourse. In political and social terms, it is perceived as a fulfilled dream of the end of history heading towards a happy ending; a finale in which democracy and human rights will triumph, while living conditions will be high, stable, and powered by clean, renewable energy. The most vivid embodiment of this fantasy is modern-day Scandinavia: prosperous, equality-based, democratic, and aesthetically designed. However, the depiction

of the end of history as a happy ending is overlaid by another narrative, the vision of a climate catastrophe ending all things. The image of the global North as a cold paradise on Earth is contrasted with the spectre of the South as an earthly hell plagued by heat, political instability, violence, and poverty exacerbated by the price its inhabitants have to pay for the prosperity of the affluent North.

We are all children of one Sun. It is a universal symbol and a keystone of our earthly reality. And yet, although there is only one Sun, at the same time there exist many different suns. The sun that glows over areas dramatically affected by climate change shines differently from the one in whose rays tourists sunbathe in tropical holiday paradises. Its travels across the sky of the global South and of the global North follow a different rhythm.

The entire exhibition is organised in the form of a journey, with Fabien Lédé's set design dividing the space into two sections, light and dark, being the equivalents of polar night and polar day. As a side of the world, the North is defined by the Sun, which never rises above the horizon during the winter solstice and never sets during the summer solstice. The relationship Northerners have with the sun is dramatic and ambivalent. There is either too much of it, or not enough. It is as much a relationship with the sun as with darkness. Several trajectories can be followed when visiting the exhibition. One can move from the global South to the furthest North, or conversely start from the farthest reaches of the North and gradually move to southern Scandinavia



Ewa Einhorn & Jeuno JE Kim, *Krabstadt*

Marja Helander, *Birds in the Earth*

along one of the several possible paths: romantic, political, existential, or climatic.

We start at the northern extremity of the Earth, i.e. the North Pole, with Guido van der Werwe's *Nummer Negen: The Day I Did Not Turn With the World*. It is an extreme, direct-to-camera performance by the artist, who travelled to the North Pole. Guido van der Werve stood precisely where the geographic pole is located and stayed there for 24 hours – but not motionlessly, because he kept rotating slowly around his own axis the whole time, in the opposite direction to the Earth's rotation. Thus, he became the only person in the history of mankind not to have made one whole rotation with the planet. As a pro performer, but also an inveterate romantic and a very talented pianist, Guido illustrated this romantic feat with a piano piece he composed, drawing on the tradition of Romanticism. In *Nummer Negen*, the artist appears as the wanderer from the paintings of Caspar David Friedrich, who has reached the end of the map to proclaim absolute independence and ultimate solitude of the individual there. Van der Werve's performance is sublime with an undertone of self-mockery; it combines refined conceptual assumptions and tradition with poetic sensibility, reminding us that Romanticism is not coincidentally a product of Northern culture.

Why would anyone go to the far North? One used to travel to the East for enlightenment, to the West in search of gold and new territories, and to the South to touch the heart of darkness. The North meant searching for oneself, for the absolute, and for

becoming one with nature. This North, told through the topos of sublime solitude, individualism and lofty Romanticism can also be found in the works of Kuba Bąkowski. The artist is one of a multitude of travellers who, in their inner mythology, do not dream of an expedition to India or a journey to the East, but head ever farther North. For a dozen years or so now, he has been creating art related to trips to the polar regions, taking part in scientific expeditions as an explorer in the Romantic style. *Ursa Major Radio Station. Fugleberget* came to existence during the artist's stay at the Polish Polar Station at Spitsbergen, and it documents his activities on the glacier. One part of it is a record of a monumental work installed in an ice wall. The artist embedded nineteen lit torches there, forming an outline of the Ursa Major constellation, which would guide generations travellers exploring the North. It is complemented by an audio installation and, at the same time, a transmitting device of sorts, which visitors can interact with, emitting signals reminiscent of the sounds of a theremin.

Amélie Laurence Fortin looks for an answer to the question of what North sounds like. In her work entitled *DECADE*, the Canadian artist explores the sonosphere of Svalbard, using field recordings in which one can hear the high-pitched sounds and resonance of stones thrown onto a thin sheet of ice, as well as the feverish footsteps of two people trying to repeat the experience of these sounds as quickly as possible. The powerful bass sound of a cracking glacier echoes in the background. The artist used the acoustic properties of copper to

enable us to listen to these rare polar phenomena. In addition, the hexagonal copper plate reflecting the sounds turns into yet another sun of our republic.

From the furthest North, we now move south with Marja Helander, an artist exploring her identity stretched between Finnish and Sámi culture. In her work, she maps the tensions emerging at the interface between traditional and modern lifestyles, the interpenetration of folklore with high art, but also with pop culture. In her video *Birds in the Earth*, she shows a symbolic migration southwards. Two Sámi ballerinas, like migratory birds, travel across the whole of Finland from the northern borderlands to the parliament in Helsinki, the place where all political decisions are made. Their journey is a decolonisation gesture, symbolically returning lands to the indigenous population, as the right to land is a key issue the Sámi have been fighting for in the Finnish parliament.

Dreamers and romantics would travel to the North in search of themselves and of the absolute. In the age of globalisation, along with the paths of solitary wanderers, there is yet another road leading North: the migration route from the countries of the global South. Migrants head to the global North to find safety, security, and stability. They seek affluence different from that associated with the treasures of the East (such as Byzantine opulence or spiritual wealth), or from the gold rush driving adventurers and explorers of the West. In Scandinavia, newcomers look for a robust house, a warm home, a full refrigerator, and an ergonomically designed Volvo. This, by the way, is an interesting reversal of

the historical order, as cultures of the North were those of shepherds, gatherers and robber Vikings. The North, just like the East, turns into a myth as a result of constant idealisation and exoticisation processes, depriving it of realistic qualities. Just as American-Palestinian cultural scholar Edward Said coined the term “Orientalism”, the term “Borealism” (from the aurora borealis, the northern lights) functions in relation to fantasies about the North.

Wiola Ujazdowska, a Polish artist living in Iceland for more than a decade, migrated there just like lupine, the protagonist of her piece. In her video work *A Prophecy of Lupine and Sun That Never Goes Down*, she combines the discourses of migration, botany, and climate change. Lupine was brought to Iceland to prevent the island’s soil from becoming infertile. It was given an important role to play in a fragile ecosystem, but also changed the latter dramatically, to the extent that nowadays in Iceland, lupine is seen as an invasive species. Can the same be said about migrants, individuals who contribute to the prosperity of northern societies, while irreversibly transforming them at the same time? The changing cultural landscape of contemporary Sweden is documented by Salad Hilowle in *Erinra*, a film diary in which he records how his family of Somali origin celebrates the Midsommar holiday. In Sweden, the summer solstice, an old solar festival, is celebrated as eagerly and on a grand scale as Christmas. Hilowle shows us how folk culture mutates in the postmodern society, and how folklore is transformed into pop culture. He looks at traditions, at how they are cultivated and at the same time changed by

members of ethnic minorities, suspended between two cultures and two Suns.

The series of animations by Ewa Einhorn and Jeuno JE Kim tell the story of the fictional town of Krabstadt, located somewhere in the Arctic, where all Scandinavian countries exile their unwanted citizens. Despite this questionable social structure, the town’s authorities remain true to the ideals of democracy. They want to create a place that is open, friendly and ready to re-educate the unruly, in line with the principles of inclusivity. After all, Krabstadt embodies the global North. Ewa Einhorn and Jeuno JE Kim often create fictional organisations, institutions and utopian scenarios, which they treat as a framework for critical interventions in real-life political disputes and discourses. Their joint Krabstadt project is part of long-term artistic research into Scandinavian political and cultural history. They reflect on how the image of the North as a new utopia is constructed in the Nordic countries in a clash with contemporary challenges: migration, integration, and gender equality.

Ane Hjort Guttu is an artist who deconstructs the apparent idyll of the Scandinavian utopia. In her video work *Four Studies of Oslo and New York*, she analyses the economic aspect of access to sunlight in metropolises. Guttu’s film is about gentrification of the Sun. She analyses the aspect of sunlight in the urban fabric and the relationships, both metaphorical and literal, between poverty and darkness. She regretfully points to the phenomenon of moving away from Scandinavian construction law regulations, ensuring equal access to sunlight for all citizens.

When designing the exhibition, we wanted to strike a balance between the social and political dimensions of the North and its sensory, and even spiritual experience. This is an aspect addressed by Styrmir Örn Guðmundsson, an artist from Iceland who, in his large-scale ink drawings, talks about the ecstatic experience of the dawn, the sun, and fire. His colourful and spiritual paintings are created to absorb the viewer, to draw them into the depths of the landscape, and transport them from the earthly dimension to a cosmic, supernatural and mysterious reality. There are many bridges leading from civilisation to nature, and artists such as Pasi Autio from Finland and Camilla Figenschou from Lofoten are among those who cross them. Encounters with nature vary, sometimes they are psychedelic and post-hippie-like, which is the case of Styrmir Örn Guðmundsson. And sometimes, as in Pasi Autio’s work, they are closer to techno music culture, but his techno is based on birdsong. *Feel the Heat* is a continuation of *Bird Disco*, a group dance performance that the artist presented at the Helsinki Biennale in the summer of 2021. The new video shows a one-man rave in the woods to the rhythm of “chirpy beat”, minimalist dance music assembled from snippets of birdsong.

In Camilla Figenschou’s work, an encounter with nature turns into a horror story, as collisions with the northern lights can be ecstatic, but sometimes also risky. Her video *To Open, to See* plays with the conventions of the holiday thriller and Scandinavian drama, where civilisation is merely a thin layer covering the brutality of human nature. Here, the concealed ferocity and inner darkness are barely

suggested, appearing for a moment only to vanish instantly afterwards. However, we are left with an afterimage of an abyss, of an enticing darkness lurking in the fair-haired, pastel-clad children and the idyllic coastal landscape of Norway's northernmost archipelago, the Lofoten Islands.

The last road we take to reach the North is the climate path, depicting the sun not in its friendly dimension, but in a menacing, even catastrophic one. Sculptor Zuza Golińska presents toxic suns, totemic objects built using bright-yellow-dust-covered metal elements of machinery from the Gdańsk shipyard across the Scandinavian sea. Zuza Golińska's work, stretching across the Studio gallery in a post-apocalyptic Mad Max-like landscape of destruction, reminds us that the sun is not necessarily humanity's friend, but can also be a ruthless tyrant and dictator.

The exhibition reaches symbolic closure with Agnieszka Polska's video, where the Sun oscillates between the role of comedian and that of a dictator, wishing to establish not a republic, but a tyranny. In *The New Sun*, we finally get to look the sun from the title in the eye. Agnieszka Polska's Sun is a cartoon-like character. It takes on the persona of a stand-up comedian telling sour jokes, only to become, in a moment, what it really is: the most powerful force of nature capable of destroying our self-righteous civilisation.

Ewa Szabłowska, Stach Szabłowski



Amélie Laurence Fortin, *Decade*

Kuba Bąkowski, *Ursa Major Radio Station. Fuglebergett*



video, 8'
dzięki uprzejmości artysty i AV-ARRKI

Praca powstała przy wsparciu Kone Foundation.
Artysta dziękuje: Archiwum Yle, Iive Riihimäki i
śpiewaczkom: Mii Hilosuo i Mirelli Hautamaki z chóru
Nota Bene Nokia oraz Valofirma.

Jednoosobowy rave w lesie. Atmosfera jest
wspaniała: światła migają, ptaki śpiewają, taniec
trwa, a noc jest wieczna. Pulsuje rytmicznie
„chirpy beat” – minimalistyczna muzyka taneczna,
stworzona ze śpiewu ptaków. Tancerzem i autorem
choreografii jest Saku Koistinen. Jego samotna
postać odprawiająca rytualny taniec do rytmów
przyrody, przywołuje na myśl figury wszystkich
marzycieli, romantyków i samozwańczych szamanów
szukających spełnienia na dalekiej Północy.

Feel The Heat jest kontynuacją *Bird Disco* – grupowego
performance'u tanecznego, który prezentowany był
na Biennale w Helsinkach latem 2021 roku.

video, 8'
courtesy of the artist and AV-ARRKA

The work was created with the support of the
Kone Foundation. Acknowledgements: Yle Archive,
Iive Riihimäki and singers Mia Hilosuo and Mirella
Hautamäki of the Nota Bene Nokia choir and Valofirma.

A one-man rave in the woods. The atmosphere
is magnificent: the lights are flashing, birds are
singing, dancing continues and time disappears.
The “chirpy beat” – minimalist dance music created
from birdsong – is pulsing rhythmically. The dancer
and choreographer is Saku Koistinen. His solitary
figure performing a ritual dance to the rhythms of
nature is evocative of all dreamers, romantics and
self-proclaimed shamans seeking fulfilment in the
Far North.

Feel the Heat is a continuation of *Bird Disco*, a group
dance performance presented at the Helsinki
Biennale in the summer of 2021.

Pasi Autio Feel the Heat

2021

ARTIST INFO



obiekt fotograficzny; wydruk pigmentowy na sklejkę, generator szumu, wzmacniacz, antena, głośnik

photographic object; pigment print on plywood, noise generator, amplifier, antenna, loudspeaker

Wykonana za dnia fotografia martwego czoła lodowca Hansbreen i szczytu Fugleberget na Svalbardzie wydrukowana na sklejkę i zmieniona w specyficzne urządzenie nadawcze. W fotografii w miejscu przedstawiającym tzw. martwy lód na skraju lodowca Hansbreen zamontowane są maszty modelu stacji radiowej. Połączone ze sobą tworzą antenę nadawczą w kształcie rysunku konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy. Radiostacja generuje szerokie spektrum radiowe i słyszalny szum, który widz może modyfikować dotykając delikatnie anteny.

A daytime photograph of the so-called dead ice at the terminus of the Hansbreen glacier and the Fugleberget peak on Svalbard, printed on plywood and turned into a peculiar transmitting device. In the photograph, masts of a radio station mock-up are mounted in the area depicting the dead ice at the edge of the glacier. Linked together, they form a transmission antenna whose shape resembles the Ursa Major constellation. The radio station generates a broad radio spectrum and an audible hum, which can be modified by the viewer by gently touching the antenna.

Kuba Bąkowski

Radiostacja Wielka Niedźwiedzica.

Fugleberget / Ursa Major Radio

Station. Fugleberget

2021

ARTIST INFO



fotografia Duratrans, light box, lampy fluorescencyjne

duratrans film, light box, fluorescent lamps

Zapis realizacji wykonanej na tzw. martwym czole lodowca Hansbreen z perspektywą na szczyt Fugleberget. W około 12 metrowej wysokości lodowej ścianie zostało osadzonych dziewiętnaście zapalonych latarek. Stworzyły one rysunek konstelacji, gdzie Wielka Niedźwiedzica zmierza w kierunku zbocza góry i jej szczytu.

The work documents an intervention into the dead ice at the terminus of the Hansbreen glacier, with a view of the Fugleberget peak. Nineteen torches were lit and embedded in the ice wall, approximately 12 metres high. They created an outline of the Ursa Major constellation heading towards the mountainside and its summit.

Kuba Bąkowski
**Wielka Niedźwiedzica pod
Fugleberget** / Ursa Major below
Fugleberget

2021

ARTIST INFO



zasilany fotowoltaicznie kalejdoskop DIY z projekcją obrazu, elementy optyczne, filament do druku 3D, panel fotowoltaiczny, akumulator, LED, silnik elektryczny, aluminium, szkło dzięki uprzejmości Artysty

Oświetlany i obracany energią elektryczną pozyskaną ze Słońca kalejdoskop tworzy wizualną narrację powieleń i przekształceń obrazów nadrukowanych na drobne szkiełka zamknięte w jego lustrzanej komorze. Są nimi matematyczne opisy i wizualizacje prawdopodobnych, zależnych od stanów kwantowych, tras elektronów podróżujących w przestrzeniach otaczających jądra atomowe wodoru – podstawowego pierwiastka zjawisk syntezy termojądrowej i elektromagnetycznej emanacji Słońca i innych gwiazd.

photovoltaically powered DIY kaleidoscope with image projection, optical elements, 3D printing filament, photovoltaic panel, battery, LED, electric motor, aluminium, glass courtesy of the artist

Illuminated and turned by electricity generated from the Sun, the kaleidoscope creates a visual narrative of duplications and transformations of images printed onto tiny slides enclosed inside the tube with mirrors. These are mathematical descriptions and visualisations of the probable, quantum state-dependent paths of electrons travelling in the spaces surrounding the atomic nuclei of hydrogen – the basic element of thermonuclear fusion and electromagnetic emanation of the Sun and other stars.

Kuba Bąkowski **Nocny lot** / Night Flight

2022

ARTIST INFO



Ewa Einhorn, Jeuno JE Kim **Krabstadt / Krabstadt**

2013/2015/2020/2022

Sex & Podatki, 2015 – wideo
 Zawiłorybione kobiety, 2013 – wideo
 Arrabbiata chce podwyżkę, 2020 – gra komputerowa
 Biegnać przez przestrzeń, 2022 – wycinane sylwetki

Krabstadt to fikcyjne miasteczko w Arktyce, gdzie wszystkie kraje skandynawskie wysyłają swoich niechcianych obywateli: bezrobotnych, imigrantów, artystów z doktoratem ale bez etatu, wichrzycieli społecznego ładu, wypalonych wizjonerów. Mimo tak wątpliwej struktury społecznej, władze miasteczka pozostają wierne ideałom demokracji. Chcą tworzyć miejsce otwarte, przyjazne i gotowe do reedukacji krnąbrnego elementu, zgodnie z zasadami inkluzywności. Krabstadt jest przecież ucieleśnieniem globalnej Północy. W grze *Arrabbiata chce podwyżkę* bohaterką jest Arrabbiata – wulkan z problemem zarządzania złością.

Ewa Einhorn i Jeuno JE Kim często tworzą fikcyjne organizacje, instytucje i utopijne scenariusze, które traktują jako ramy dla krytycznych interwencji w rzeczywiste polityczne spory i dyskursy. Projekt Krabstadt jest częścią długofalowych badań artystycznych nad skandynawską historią polityczną i kulturową. Namysłem nad tym, jak budowany jest w krajach nordyckich wizerunek Północy jako nowej utopii w zderzeniu z wyzwaniami współczesności: migracją, integracją czy równością płci.

Sex & Taxes, 2015 – video.
 Whaled Women, 2013 – video
 Arrabbiata Wants a Raise!, 2020 – computer game
 Running Through Space, 2022 – cut-out silhouettes

Krabstadt is a fictional town in the Arctic, where all the Scandinavian countries send their unwanted citizens: the unemployed, immigrants, artists with a doctorate but no job, troublemakers, burnt-out visionaries. Despite this questionable social structure, the town's authorities remain faithful to the ideals of democracy. They want to create a place that is open, friendly and ready to re-educate the rebellious element, in keeping with the principles of inclusiveness. After all, Krabstadt is the embodiment of the Global North. In *Arrabbiata Wants a Raise!*, the protagonist is a volcano with an anger management problem.

Ewa Einhorn and Jeuno JE Kim often create fictitious organisations, institutions and utopian scenarios, which they use as a framework for critical interventions in real-life political disputes and discourses. The Krabstadt project is part of a long-term artistic research into Scandinavian political and cultural history. It reflects on how the image of the North as a new utopia is construed in the Nordic countries as a result of a clash with contemporary challenges: migration, integration or gender equality.

ARTIST INFO



video, 15'00"
dzięki uprzejmości artystki

Lofoty. Plaża. Lato. Morze wyrzuciło na brzeg ciało martwego morświna. Staje się on przedmiotem zainteresowania grupki dzieci. Zabawa, początkowo niewinna, przeradza się w coś o wiele bardziej mrocznego i rytualnego. Dzieci chcą martwe ciało otworzyć – zobaczyć, co kryje w środku. Zanurzają palce w jego wnętrznościach, śmieją się, wyciągają jelita, badają nerki i serce, nacinają i zdzierają części twardej skóry. „Jesteśmy w krwawej łaźni” – mówi jedna z dziewcząt, która widzi, że woda wokół nich staje się czerwona. Czujemy, że za chwilę wydarzy się coś strasznego. Krótki film Camilli Figenschou graz konwencją wakacyjnego thrillera i skandynawskiego dramatu, gdzie niewypowiedziane napięcia między ludźmi prowadzą do tragicznego finału, a cywilizacja jest tylko cienką warstwą, przykrywającą brutalność ludzkiej natury. Tu skryta dzikość i wewnętrzny mrok są ledwie zasugerowane, pojawiają się na chwilę, by zaraz zniknąć. Jednak zostajemy z powidokiem obrazu otchłani, kuszącej ciemności drzemącej w jasnowłosych, pastelowo odzianych dzieciach i idyllicznym, nadmorskim krajobrazie najbardziej na północ wysuniętych wysp Norwegii. Utrata kontroli może się przytrafić w najmniej spodziewanym momencie, choćby w czasie niewinnej wycieczki nad morze.

video, 15'00"
courtesy of the artist

Lofoten. Beach. Summer. The sea has cast ashore the body of a dead porpoise. It becomes the object of interest for a group of children. The game, innocent at first, turns into something much more dark and ritualistic. The children want to open the dead body and see what is inside. They dip their fingers into its entrails and laugh, pull out its intestines, examine its kidneys and heart, cut and tear off parts of its tough skin. “We are in a bloodbath,” says one of the girls when she sees the water around them turn red. We feel that something terrible is about to happen. Camilla Figenschou’s short film plays with the conventions of holiday thriller and Scandinavian drama, where unspoken tensions between people lead to a tragic finale. Civilisation proves to be but a thin layer covering the brutality of human nature. Here, the unseen savagery and inner darkness are barely hinted at, appearing momentarily only to disappear immediately. What we are left with is an afterimage of an abyss, an enticing darkness slumbering in the fair-haired, pastel-skinned children and the idyllic coastal landscape of Norway’s northernmost islands. Control can be lost when least expected, even during an apparently innocent trip to the seaside.

Camilla Figenschou

Otworzyć, zobaczyć / To Open, to See

2012

ARTIST INFO



miedź, soundsystem, nagrania terenowe
dzięki uprzejmości artystki

DECADE to praca dźwiękowa oparta na nagraniu terenowym zarejestrowanym przez artystkę na Svalbardzie. Słyszemy wysokie dźwięki i rezonans kamieni rzucanych na cienką taflę lodu, brzmiący jakby pochodził z filmu science fiction – a także gorączkowe kroki dwojga ludzi, którzy starają się powtórzyć doświadczenie tych dźwięków tak szybko jak to możliwe. W tle rozbrzmiewa potężny, basowy dźwięk pękającego lodowca. Artystka wykorzystuje wyjątkowe właściwości akustyczne miedzi; słuchanie rzadkich polarnych zjawisk akustycznych zachodzących na powierzchni niepolerowanej, odbijającej światło sześciokątnej płyty, zmienia się w fizyczne, czasoprzestrzenne doświadczenie, które przenosi wyobraźnię na inną planetę.

cooper, soundsystem, field recording
courtesy of the artist

DECADE is a sound piece that retransmits field recording made by the artist on the island of Svalbard. One can hear the high-pitched sounds and resonance of rocks thrown on a thin ice membrane, sounding like something out of a science fiction movie, the frenetic footsteps of two people trying to repeat the experience of these sounds as fast as possible, and the powerful bass sound of a collapsing glacier in the background. Using the powerful characteristics of the acoustic behavior of copper, it is on a non-polished reflective hexagonal plate that the listening of these rare northern phenomena is transformed into a physical space-time experience that propels the imagination to another planet.

Amélie Laurence Fortin

DECADE

2018–2020

ARTIST INFO



Zuza Golińska Słońca / Suns

2019

stal recyklingowana, farba proszkowa (poliestrowa)
dzięki uprzejmości artystki, Zachęty Narodowej
Galerii Sztuki i Galerii Piktogram

Rzeźby Zuzy Golińskiej mają toksyczną ekspresję i jednocześnie odwołują się do wyobrażeń boskości. Jej źródło stanowi Słońce, którego są totemami. Wizualna toksyczność prac należy do katastroficznego dyskursu przemysłowych zanieczyszczeń, odpadów produkcji i zmian klimatycznych.

W obliczu braku złudzeń co do polityki i globalnej ekonomii, zwróciłam się w kierunku intymnych rytuałów i mistycyzmu – pisze Zuza Golińska – Pogłębiający się kryzys klimatyczny zmienił mój sposób myślenia o praktyce artystycznej i skierował moją uwagę ku naturze, planetom i gwiazdom. Postapokaliptyczne wizje i pejzaże, intensywnie eksploatowane przez popkulturę i do niedawna uważane generalnie za naiwne, stają się elementem naszej rzeczywistości.

Artystka stworzyła rzeźby w warsztatach Stoczni Gdańskiej, wykorzystując odpadowy materiał z terenu zakładu. W sensie symbolicznym jej pracom blisko jest do wymiaru pierwotnych wyobrażeń, mitów i uosobień sił natury, takich jak słowiańskie bóstwa solarne. W sensie materialnym należą do porządku poprzemysłowego – i do potencjalnego świata przyszłości, w którym po cywilizacji jaką znamy zostały tylko szczątki, a Ziemia jest doszczętnie spalona Słońcem.

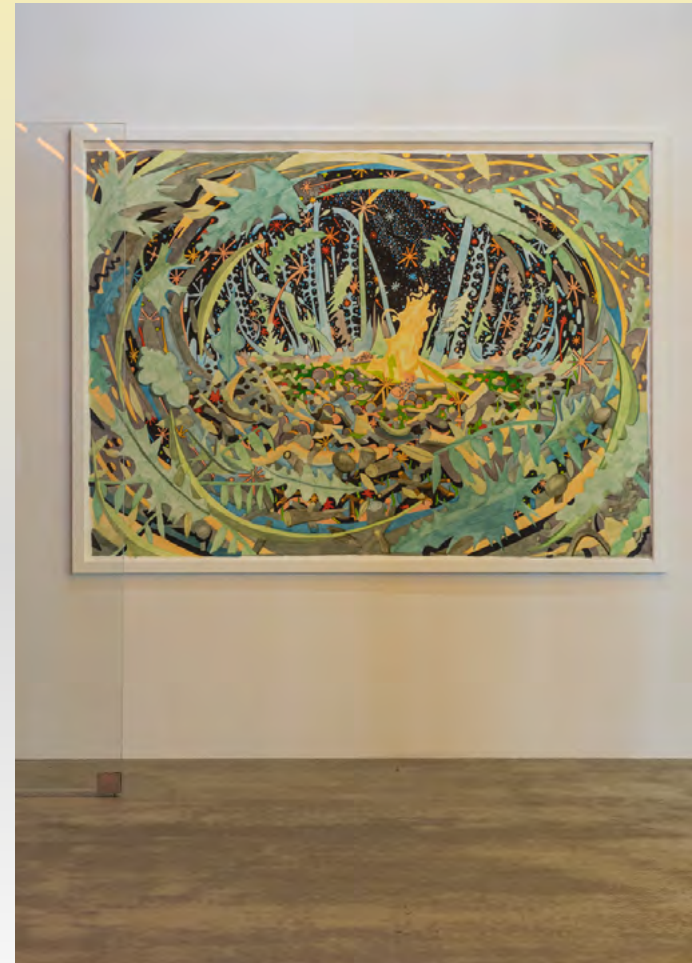
recycled steel, powder paint (polyester)
courtesy of the artist, Zachęta National Gallery of
Art and Piktogram Gallery

Zuza Golińska's sculptures are toxically expressive and at the same time invoke notions of solar divinity, of which they are totems. Their visual toxicity belongs to the catastrophic discourse of industrial pollution, production waste and climate change.

As Golińska explains, Faced with disillusionment with politics and the global economy, I turned to intimate rituals and mysticism. The deepening climate crisis has changed my thinking about artistic practice and directed my attention towards nature, planets and stars. Post-apocalyptic visions and landscapes, intensely exploited by pop culture and generally considered naïve until recently, are becoming part of our reality.

The artist created her sculptures in the workshops of the Gdańsk Shipyard, using waste material gathered on the premises. In a symbolic sense, her works are close to the depictions of ancient myths and personifications of natural forces, such as the Slavic solar deities. In a material sense, they belong in the post-industrial order – and in a potential future world, completely scorched by the Sun, with only remnants of human civilisation as we know it.

ARTIST INFO



tusz na papierze
dzięki uprzejmości artysty

Pejzaże Styrmira Örna Guðmundssona są zakorzenione w wyobrażeniach czterech żywiołów: ognia, wody, powietrza i ziemi. W swoich pracach nie próbuje odtworzyć natury tak, jak ją widzi, ale fantazjuje o niej, tworząc krajobraz z innego świata. Kolorowe i uduchowione obrazy stworzone są by pochłaniać widza, wciągając go w głąb pejzażu. Artysta używa atramentu na papierze; uwaga, którą przykładą do szczegółów jest niemal obsesyjna. Jego rysunki opowiadają historie kosmiczne, nadprzyrodzone i tajemnicze.

ink on paper
courtesy of the artist

Styrmir Örn Guðmundsson's landscapes are rooted in the imagery of the four elements: fire, water, air and earth. In his works, he does not attempt to recreate nature as he sees it, but fantasises about it, creating an otherworldly landscape. The colourful and spiritual images engulf the viewer, drawing them into the depths of the landscape. The artist uses ink on paper; the attention he pays to detail is almost obsessive. His drawings tell stories that are cosmic, supernatural and mysterious.

Styrmir Örn Guðmundsson

Ognisko / Fire

ELDAR (Erupcja) / ELDAR (Eruption)

2021

ARTIST INFO



 video, 17'

Czy można zgentryfikować słońce? Ane Hjort Guttu przywołuje cztery takie przypadki, omawiając kwestię własności światła słonecznego w późnokapitalistycznych miastach oraz związków, zarówno metaforycznych, jak i dosłownych, między biedą a ciemnością. Osią filmu są dwie rozmowy: między agentami nieruchomości o relacjach między nasłonecznieniem a ceną lokalu oraz dyskusja dwóch norweskich architektów (ojca Guttu i jego przyjaciela) o odchodzeniu od skandynawskich przepisów prawa budowlanego, które regulowało sprawiedliwy dostęp do światła słonecznego wszystkim obywatelom. Warstwę wizualną filmu stanowią zbliżenia fasad nowych, ekskluzywnych apartamentowców powstających w fiordach Oslo. Kontrapunktem dla tych sekwencji jest analiza słynnego muralu Diego Rivery *Zamrożone środki* (1931) przedstawiającego społeczną strukturę Manhattanu oraz sceny z filmu *The Fountainhead* (1949) w reżyserii Kinga Vidora.

 video, 17'

Is it possible to gentrify the Sun? Ane Hjort Guttu evokes four such cases, discussing the ownership of sunlight in late capitalist cities and the connections between poverty and darkness, both metaphorical and literal. The film revolves around two conversations. One is between real estate agents discussing the relationship between sunlight and the price of a property, and the other involves two Norwegian architects (Guttu's father and his friend) talking about the departure from the Nordic Building Code that guaranteed equitable access to sunlight for all citizens. The visual layer of the film is made up of close-ups of the facades of the new luxurious blocks of flats built in the fjords of Oslo. The counterpoint to these sequences is an analysis of Diego Rivera's famous mural *Frozen Assets* (1931) depicting the social structure of Manhattan and scenes from *The Fountainhead* (1949), a film directed by King Vidor.

Ane Hjort Guttu

Cztery przypadki: Oslo, Nowy Jork/ Four Studies of Oslo and New York

2012

ARTIST INFO



video, 11'00"

dzięki uprzejmości artystki i AV-ARRKI

Niczym wędrowne ptaki, dwie saamskie baletnice Birit i Katja Haarla, dryfują poprzez północny krajobraz. W klasycznych baletowych strojach wyglądają jakby przed chwilą skończyły tańczyć *Jezioro Łabędzie*, a jednak ich krok i język ciała bardziej przypomina ruch czapli. Tak jak one, tancerki migrują na południe przemierzając lasy, wioski, bezdroża zamieszkałe przez rdzenną ludność północnej części Skandynawii. Ich ptasi przemarsz jest ruchem oporu, gestem dekolonizacji i wyrazem głosu ludu Sami, tęskniącego za prawem do ziemi i samostanowienia. Przystanki wskazują na miejsca politycznie sporne, rytualne tańce oznaczają przestrzeń pamięci. Trasa przebiega z najdalszych północnych rubieży Finlandii, aż do Parlamentu w Helsinkach, gdzie zapadają najważniejsze decyzje.

Marja Helander od lat eksploruje swoją tożsamość rozpiętą pomiędzy kulturą fińską a saamską. Mapuje napięcia rodzące się na styku tradycyjnego i nowoczesnego stylu życia, przenikania folkloru ze sztuką wysoką, ale też z popkulturą. Rdzenne dźwięki i obrazy jak np. tradycyjne śpiewy joik i stroje gákti, ironicznie konfrontuje z uproszczonymi przez przemysł turystyczny symbolami dalekiej Północy.

video, 11'00"

courtesy of the artist and AV-ARRKI

Like migratory birds, two Sami ballerinas, Birit and Katja Haarla, drift through the northern landscape. Dressed in classical ballet costumes, they look as if they have just finished performing *Swan Lake*, yet their stride and body language are more reminiscent of the heron's movement. Like the bird, the dancers migrate southwards through the forests, villages and wilderness of the lands inhabited by the indigenous people of northern Scandinavia. Their march is a sign of resistance, a gesture of decolonisation and an expression of the voice of the Sami people yearning for the right to land and self-determination. Their stops indicate politically contentious places, ritual dances mark sites of memory. Their route goes from the northernmost reaches of Finland to the Parliament in Helsinki, where the most important decisions are made.

For years, Marja Helander has been exploring her identity, stretched between Finnish and Sami culture. She maps the tensions arising at the intersection of traditional and modern lifestyles, the interpenetration of folklore with high art, but also with pop culture. She ironically confronts indigenous sounds and images, such as the traditional joik singing and gákti costumes, with the simplified symbols of the Far North fed to the tourist industry.

Marja Helander

Ptaki w ziemi / Birds in the Earth

2018

ARTIST INFO



wideo HD, 12'19"
dzięki uprzejmości artystki

*To jest film o obserwatorze, który wpływa na wydarzenia poprzez akt obserwacji. – mówi autorka i narratorka *The New Sun*, Agnieszka Polska.*

To jest film o miłości – mówi Słońce.

Bohater filmu, Słońce, ma ludzką twarz. Jest jak solarne wszechwidzące bóstwo, ale również jak postać z kreskówki, a także trickster, opowiadający dowcipy standuper i jak śpiewająca piosenki postać z musicalu. Wygłasza monolog adresowany do Ziemi i ludzkości. Porusza poważne problemy filozoficzne i polityczne, wplatając w swój dyskurs żarty i miłosne piosenki. Jest naiwne i zarazem mądre, okrutne i jednocześnie przepełnione miłością do świata. W monologu Słońca katastrofizm przeplata się z nadzieją, Słońce widzi wszystko, a jego spojrzenie jest hipnotyzujące i zgodnie z intencją artystki nie da się przed nim uciec i trudno odwrócić do niego wzrok.

HD video, 12'19"
courtesy of the artist

*This film is about an observer who influences events through the act of observation – says Agnieszka Polska as the narrator of *The New Sun*.*

This film is about love – says the Sun.

The protagonist of the film – the Sun – has a human face. It resembles an all-seeing solar deity, but also a cartoon character, a trickster, a stand-upper telling jokes and a musical character singing songs. It delivers a monologue addressed to the Earth and humanity, raising serious philosophical and political issues interspersed with jokes and love songs. The Sun is both naïve and wise, cruel and yet filled with love for the world. In the monologue, catastrophism is intertwined with hope. The Sun's mesmerising gaze sees everything and, as the artist intended, it is impossible to escape from it and hard to look away.

Agnieszka Polska

The New Sun

2017

ARTIST INFO



Wiola Ujazdowska

Przepowiednia Łubinu i słońca co nigdy nie zachodzi / A Prophecy of Lupine and Sun That Never Goes Down

2022

video, ziemia, łubin, terrarium dla roślin
zdjęcia i montaż: Sonia Sobiech,
w filmie występuje Aleksandra Skołożyńska

Praca oparta jest o rozmowę z dr Pawłem Wąsowiczem, botanikiem z Islandzkiego Instytutu Historii Natury, która odbyła się w lutym 2021.

Łubin jest na Islandii emigrantem – podobnie jak Wiola Ujazdowska i dziesiątki tysięcy innych osób, które przybyły na północną wyspę. Czego tu szukają? Nieskazitelnego powietrza? Nieskazitelnej demokracji? Azylu przed słońcem spalającym globalne Południe? Łubin został sprowadzony na Islandię, aby zapobiec wyjąławianiu gleby wyspy. Ma więc do spełnienia ważną rolę w delikatnym ekosystemie, jednocześnie jednak zmieniając go, łubin postrzega się jako gatunek inwazyjny. Czy to samo można powiedzieć o emigrantach i emigrantkach, osobach, które współtworzą dobrobyt północnego społeczeństwa jednocześnie nieodwracalnie je transformując? Wiola Ujazdowska stawia te pytania na polu łubinu, łącząc w swojej refleksji dyskurs migracji, botaniki i zmian klimatycznych. Łubin, który rośnie w terrarium obok ekranu, na którym wyświetlany jest film, przybył wraz z autorką z Islandii.

Video, earth, lupine, plant terrarium
camera and editing: Sonia Sobiech,
featuring Aleksandra Skołożyńska

The work is based on an interview with dr Paweł Wąsowicz, botanist at the Icelandic Institute of Natural History, February 2021.

Lupine is a newcomer to Iceland – as is Wiola Ujazdowska and tens of thousands of others who have moved to the northern island. What are they looking for here? Pristine air? Pristine democracy? Refuge from the sun scorching the Global South? Lupine was brought to Iceland to prevent the soil from becoming infertile. It therefore has an important role to play in the fragile ecosystem, yet at the same time it is seen as an invasive species. Can the same be said of immigrants – people who contribute to the well-being of the northern society while irreversibly transforming it? Wiola Ujazdowska poses these questions in the lupine field, combining the discourses of migration, botany and climate change. The lupine that grows in the terrarium next to the screen on which the film is shown has come with the artist from Iceland.

ARTIST INFO



fotografia poklatkowa przetransferowana
na wideo HD, 8'40"
dzięki uprzejmości artysty

time-lapse photography transferred
onto HD video, 8'40"
courtesy of the artist

28 kwietnia 2007 holenderski twórca wizualny, performer i pianista Guido van der Werve stanął na Biegunie Północnym. Spędził na nim 24 godziny, podczas których powoli obracał się w miejscu w kierunku przeciwnym do ruchu obrotowego Ziemi. W ten sposób artysta został jedynym człowiekiem w historii ludzkości, który przez jedną dobę nie kręcił się wraz planetą wokół jej osi. Van der Werve skompresował dwadzieścia cztery godziny spędzone na Biegunie w trwający niecałe dziewięć minut poklatkowy film, w którym, na przekór teorii Kopernika, polarne słońce krąży wokół zagubionej wśród lodowej pustyni postaci performerera.

W *Nummer negen* artysta jedną nogą kroczy ścieżką wytyczoną przez tradycję body art, która wymaga od performerera niecodziennej wytrzymałości, hartu ducha i ciała. Drugą nogą van der Werve maszeruje w stronę tradycji romantycznej. Jawi się jako bohater w bajronicznym typie, wędrowiec zmierzający na najdalszą Północ, na koniec świata – by ogłosić ów koniec środkiem i zuchwale ustawić się w centrum uniwersum.

On 28 April 2007, Dutch visual artist, performer and pianist Guido van der Werve stood at the North Pole. He spent there 24 hours, slowly turning around in the direction opposite to the Earth's rotation. In this way, the artist became the only man in human history who did not turn with the planet around its axis for one 24-hour period. Van der Werve compressed the 24 hours spent at the North Pole into a time-lapse film lasting less than nine minutes, in which, contrary to Copernicus' theory, the polar sun revolved around the performer's figure lost among the ice desert.

In *Nummer Negen*, the artist with one foot follows the path set out by the tradition of body art, which requires from the performer unusual stamina, fortitude of mind and body. With the other foot, van der Werve marches towards the Romantic tradition. He appears as a Byronic hero, a wanderer heading to the farthest North, to the world's edge – just to proclaim that this edge is the centre of the universe and boldly position himself in it.

Guido van der Werve

Nummer negen: Dzień, w którym nie kręciłem się wraz ze światem / Nummer Negen: The Day I Did Not Turn With the World

2007

ARTIST INFO

KONCERT / CONCERT

W Brzask no.27

At Dawn no. 27



W Brzask no.27

At Dawn no. 27

Kuratorzy / Curators

Ania Miczko, Krzysztof Bagiński

Konsultanci / Consultants

Ewą Szabłowska, Stach Szabłowski

Produkcja / Production

Alicja Kowalska, Magdalena Aleksandrowicz /
Stowarzyszenie Nowe Horyzonty

Artystki

Maja Miro – multifleccistka, improwizatorka, kompozytorka, doktor sztuk muzycznych. Specjalizuje się w grze na poprzecznych fletach historycznych, zarówno w kontekście muzyki dawnej, jak współczesnej. Jest prezeską Fundacji Silva Rerum, z którą organizuje koncerty, cykle edukacyjne i festiwale.

Mikołaj Kurpios – muzyk i producent tworzący muzykę i efekty dźwiękowe do gier komputerowych. Związany z wrocławskim studiem Eremit Games wydawcą gry *Against The Storm* nominowanej do nagrody Digital Dragons za rok 2021 w kategorii „najlepszej polskiej ścieżki dźwiękowej”.

Rock AngelZ – projekt muzyczny tworzony przez: Annę Bobowicz, Teresę Dudę, Karolinę Gawrońską, Zosię Korosadowicz, Adę Lizardziuk, Lisę Suh i Gracjana Smolińskiego.

Sylwia Słowik – wrocławska djka związana z kolektywem Regime i inicjatywą Uczulenie. Autorka cyklu audycji pt. *Dźwiękówka* w internetowym Radiu Kapitał.

Artists

Maja Miro – multi-flautist, improviser, composer, doctor of musical arts. She specialises in playing historical transverse flutes, in the context of both early and contemporary music. She is president of the Silva Rerum Foundation, with which she organises concerts, educational series, and festivals.

Mikołaj Kurpios – musician and producer creating music and sound effects for video games. He is associated with Wrocław-based studio Eremit Games, publisher of the game *Against The Storm*, nominated for the 2021 Digital Dragons award in the “best Polish soundtrack” category.

Rock AngelZ – music project created by Anna Bobowicz, Teresa Duda, Karolina Gawrońska, Zosia Korosadowicz, Ada Lizardziuk, Lisa Suh, and Gracjan Smoliński.

Sylwia Słowik – Wrocław-based DJ associated with the Regime collective and the Uczulenie initiative. Author of a series of programmes entitled *Dźwiękówka* online on Radio Capital.



W Brzask to cykl wydarzeń muzycznych, który korzysta z łaskawej, choć wymagającej pory wschodu słońca i prowizorycznie skleja ją z muzycznym eksperymentem. Drugą ważną cechą cyklu jest kontekst miejskiej przyrody i zmiany jakie zachodzą w jej przestrzeni od początku do końca lata. Skromna tradycja *W Brzasku* rozpoczęła się w 2013 roku w warszawskim parku Królikarnia otaczającym Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego i rozgościła się w tym miejscu na kilka kolejnych lat. Zaproszenie do programu *Białych nocy* umożliwiło zrealizowanie pierwszej odsłony wydarzenia poza Warszawą, a na jej miejsce wybrano niepozorną polanę w Parku Szczytnickim.

Program muzyczny *W Brzasku* od zawsze pozostawał otwarty na niemal każdy gatunek, stosując przy tym bardzo wąskie oczko filtrujące, wyczułone na skromność, wzniosłość i ekscentryczność. Wydarzenie w Parku Szczytnickim o 4:30 rozpoczął hipnotyzujący transowymi zapętleniami występ Mai Miro Wiśniewskiej. Koncert na zestawie fletów ze wsparciem elektroniki, zagrany z legowiska pod rozłożystym drzewem był jak rytuał subtelnie asystujący zebranym w pożegnaniu ciemnej nocy

i powitaniu kolejnego dnia. W bladym, porannym świetle na scenie pojawił się Mikołaj Kurpios, który wciągnął przybyłe osoby w fantastyczne słuchowisko o deszczu, tragedii i nadziei w średniowiecznym miasteczku. Set powstał z utworów ścieżki dźwiękowej do gry *Against the Storm*, skomponowanej przez Mikołaja. Kolejną gwiazdą poranka był zespół Rock AngelZ – siedmioosobowy girlsband z brawurą miksujący rap z rockową balladą. Po ich występie zza drzew otaczających scenę *W Brzasku* zaczęły wpadać i razić w oczy pierwsze promienie słońca. Wtedy swój cudowny set rozpoczęła wrocławska djka Sylwia Słowik, grająca tego poranka jako Nightyngyal. Kompilacji najlepiej słuchało się leżąc na trawie lub tańcząc na powalonym konarze drzewa lub też wystawiając twarz w stronę ciepłego słońca albo ruszając na spacer ścieżkami parku.

Dzięki słońce, dzięki artystki i reszta osób!





At Dawn is a series of music events that benefit from the kind, yet challenging time of sunrise, temporarily tying it together with a musical experiment. Another important feature of the series is the urban nature context and the changes taking place in that space from the beginning to the end of summer. The humble tradition dates back to 2013, where the event was held for the first time in Warsaw's Królikarnia Park surrounding the Xawery Dunikowski Museum of Sculpture. That's where it stayed for several more years. The invitation to join the *White Nights* programme made it possible to hold the first edition outside Warsaw, with an inconspicuous clearing in Szczytnicki Park chosen as the venue.

In terms of the music programme, *At Dawn* has invariably remained open to almost every genre, albeit applying a very fine filter, sensitive to the modest, to the sublime, and to the eccentric. Maja Miro Wiśniewska kicked off the event in Szczytnicki Park at 4:30 a.m. with her hypnotic trance-inducing loops. She played her concert on a set of flutes accompanied by some electronic sounds, from a lair under a tree with wide branches. This ritual of sorts gently assisted those gathered to bid farewell to

the dark night and welcome another day. In the pale morning light, Mikołaj Kurpios appeared on stage, absorbing the attendees with his amazing audio play about rain, tragedy and hope in a medieval town. The set was based on Mikołaj's soundtrack to the video game *Against the Storm*. The next morning stars were Rock AngelZ, a seven-piece girl band, boldly mixing rap with rock ballads. After their performance, the first dazzling rays of the sun began to show from behind the trees surrounding the stage, and glaring at the eyes. At that point, Wrocław-based DJ Sylwia Słowik, appearing that morning as Nightingal, started her wonderful set. To get the best listening experience, one could lie on the grass, dance on a fallen tree branch, turn their face towards the warm sun, or set off on a walk along the park paths.

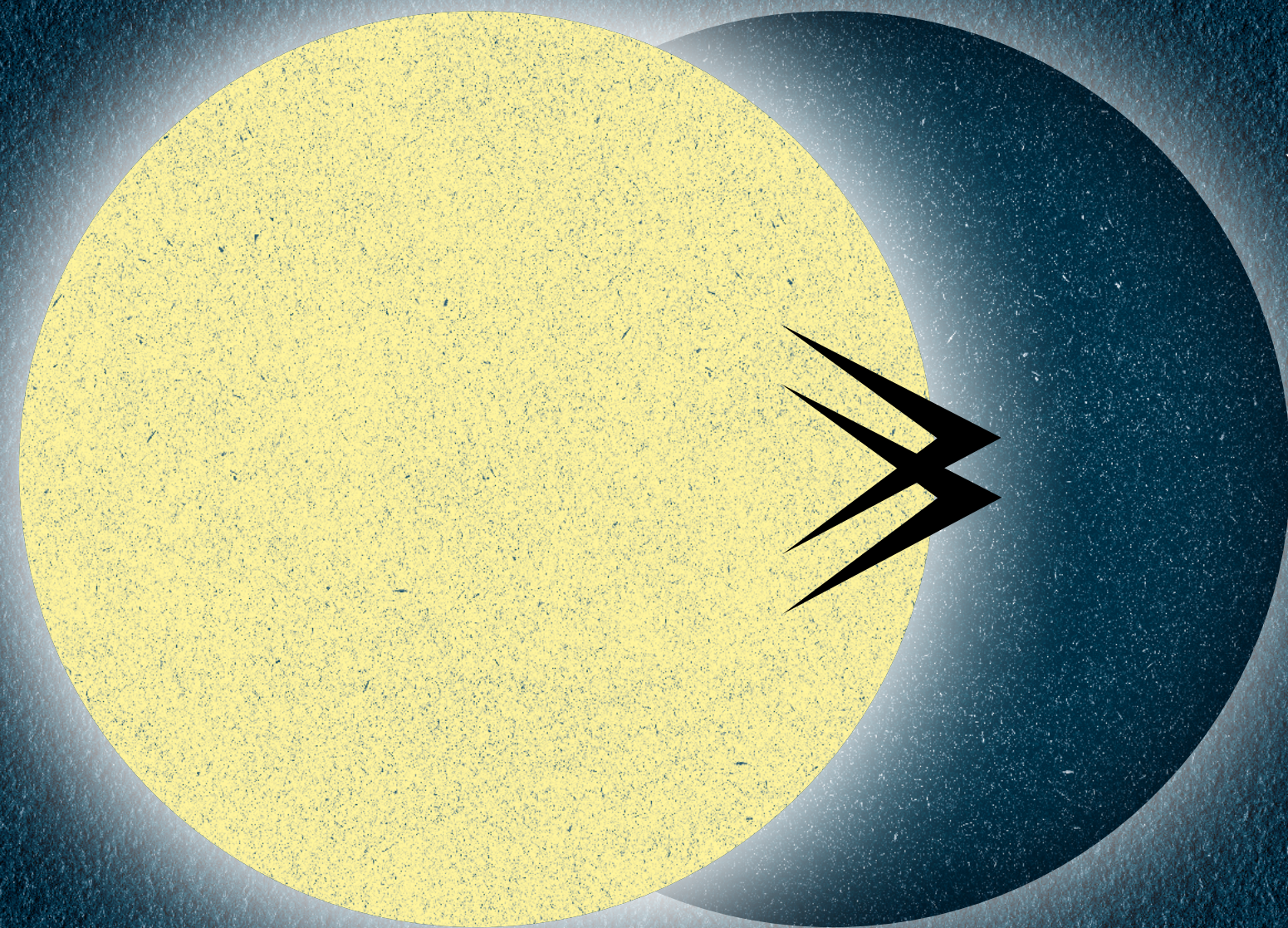
Our thanks go to the sun, to the artists, and to everyone else!





**Dziękujemy wszystkim osobom
zaangażowanym w projekt**

We would like to thank everyone
involved in the project



Skład i łamanie / Graphic service, typesetting
Joanna Górską, Homework

Menadżerka projektu / Project Manager
Marcelina Wejroch

Produkcja / Production
Juliusz Pawłowski

Redakcja / Edited by
Małgorzata Sadowska